

# VOX MEDICI

Biuletyn Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie

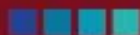
maj 2023 / Nr 2/260 / ISSN 1426-6318 / Nakład 6100 egz.

## DLACZEGO POLSCY LEKARZE SZUKAJĄ PRACY ZAGRANICĄ?

Wywiad  
z prof. Tomaszem  
Grodzkiem  
s. 8

Front  
i backstage  
Dentist Mundi  
s. 24

Wspomnienie  
dr Marii  
Ilnickiej-Mądry  
s. 42





## KOMISJA DS. KSZTAŁCENIA PODYPLOMOWEGO OKRĘGOWEJ RADY LEKARSKIEJ W SZCZECINIE

### Nadchodzące kursy i szkolenia

#### „ILS – Natychmiastowa pomoc w stanach zagrożenia życia”

20.10.2023 r.

Koszt uczestnika: lekarze, lekarze dentyści 500,00 zł;  
lekarze i lekarze dentyści - stażyści 400,00 zł  
(całkowity koszt kursu 900,00 zł)

#### „ALS – zaawansowane czynności resuscytacyjne u dorosłych”

21-22.10.2023 r.

Koszt uczestnika: lekarze 1000,00 zł; lekarze stażyści 800,00 zł  
(całkowity koszt kursu 1800,00 zł)

#### „ITLS - Zaawansowane zabiegi ratujące życie w obrażeniach ciała – International Trauma Life Support”

24-26.11.2023 r.

Koszt uczestnika: lekarze 1000,00 zł; lekarze stażyści 850,00 zł  
(całkowity koszt kursu 1950,00 zł)

#### Kurs szczepień dla lekarzy

29-30.11.2023 r.

\*Wyczekujesz naszych wydarzeń? – obserwuj fan page Komisji



[facebook.com/KomisjaKształceniaPodyplomowego/](https://facebook.com/KomisjaKształceniaPodyplomowego/)

**Wszystkie szkolenia będą odbywać się w siedzibie**

Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie, ul. H. Wieniawskiego 23, 71-130 Szczecin

Szczegółowe informacje i zapisy: [www.oil.szczecin.pl](http://www.oil.szczecin.pl) → konferencje/kursy/szkolenia





### Szanowni Państwo,

– To nie jest „Newsweek”, po co pisać o trzech latach pandemii czy o szczepionkach. O tym wszystkim lekarze przecież wiedzą – usłyszałem podczas zbierania recenzji dotyczących numeru „Vox Medici” (1/2023), który przygotowywałem. Z jednej strony pomyślałem, że to cenna sugestia – przygotuję magazyn dla określonej grupy ludzi. Z drugiej – czy bardziej opinio-twórcze nie jest pismo, które w ramach jednego artykułu zbiera opinie szerszej grupy lekarzy i zestawia je ze sobą? Czy chcemy postawić tylko i wyłącznie na teksty przygotowywane przez lekarzy, a może także przez profesjonalnych dziennikarzy, którzy będą od lekarzy zdobywać informacje? Usłyszałem również, że jest w magazynie za dużo zdjęć. No cóż, w tym numerze jest jeszcze więcej, bo zależy mi na tym, by „Vox Medici” był pismem nowoczesnym, dynamicznym i estetycznym.

Oddaję w Państwa ręce numer hybrydowy – z jednej strony nie brakuje tu ciekawych artykułów autorstwa lekarzy Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie, ale są też teksty, które zbierają wiele opinii i łączą w jedną (mam nadzieję) interesującą całość.

Szczególnej uwadze polecam wywiad z Pełnomocnikiem ds. Zdrowia Lekarzy OIL Piotrem Podwalskim, który w bardzo szczerej rozmowie mówi o tym, jakie problemy zjadają zdrowie psychiczne lekarzy i lekarzy dentyków w Polsce. Piszemy także o tym, jak wygląda praca lekarzy ze Szczecina w Niemczech czy o tym, że siedziba OIL przy ul. Marii Skłodowskiej-Curie niebawem przejdzie remont i będzie wspaniałym miejscem spotkań lekarzy seniorów oraz lekarzy młodego pokolenia. Nie zabraknie także relacji ze zjazdu, a także informacji o wydarzeniach, które miały miejsce w ostatnich miesiącach: druga edycja konferencji Dentist Mundi,

SPIS TREŚCI	
Słowo Prezesa .....	2
Temat numeru: Polscy lekarze, niemiecka klinika ...	5
Wywiad: Prof. Tomasz Grodzki .....	8
Zjazd OIL w Szczecinie .....	11
Mentorzy naszych czasów .....	14
1023 wątroby .....	17
Ukraińskie opowieści – reportaż (cz. 2) .....	19
Instrukcje zatajania, załatwiamy lekarza .....	21
Podróż do lekarza .....	22
Front i backstage Dentist Mundi .....	24
Zdrowie zaczyna się od jamy ustnej .....	27
Wywiad: Dr Piotr Podwalski .....	30
Przełomowy wyrok .....	32
Ze „Stajenki” na salony .....	33
Nowe życie dla starej siedziby OIL w Szczecinie .....	36
Leonard Sychalski (1926–2015) .....	39
Wspomnienie: dr Maria Ilnicka-Mądry .....	42
Wspomnienie dr. Piotra Grybowskiego .....	43
Kondolencje .....	44
Koło Seniora – Stargard .....	44
Lekarki pływają na medal .....	45
Ogłoszenia .....	46
Komentarz redaktora naczelnego .....	47
Biuro .....	48

nawiązanie współpracy z innymi samorządami zawodowymi w Szczecinie czy... sukces naszych pływaczek!

Bardzo chciałbym zachęcić Państwa do współtworzenia „Vox Medici”. Kolejny numer wydamy pod koniec września – jeżeli macie Państwo pomysł na wywiady, artykuły, felietony, komentarze, polemikę – chciałbym, by znalazły one miejsce swojej realizacji w naszym magazynie. ■

Michał Kaczmarek  
redaktor naczelny „Vox Medici”





ternetowych, możecie nadal otrzymywać korespondencję, która trafia do folderu SPAM. Dlatego w tym miejscu proszę o zajrzenie do swojej skrzynki i odspamowanie e-maila izby lekarskiej. Dzięki wykorzystaniu profesjonalnych programów uzyskujemy informację zwrotną do ilu osób docieramy z wiadomościami. Jest dobrze, ale może być jeszcze lepiej, dlatego jeszcze raz zachęcam do sprawdzenia, czy docierają wiadomości z adresu izby lekarskiej.

Udoskonalamy komunikację także poprzez *social media*. Widać znaczące przyrosty liczby osób obserwujących nasze profile na portalach społecznościowych oraz zwiększoną liczbę reakcji na umieszczane tam wiadomości. W ujęciu rok do roku odnotowaliśmy wzrost odwiedzin naszego fanpage'a na platformie Facebook o 742%! Przez rok rozbudowaliśmy ten kanał komunikacji, a także utworzyliśmy konta na serwisach Twitter, Instagram, LinkedIn oraz YouTube.

### *Szanowne Koleżanki, Szanowni Koledzy,*

mija ponad rok od wybrania mnie przez delegatów Okręgowego Zjazdu Lekarzy w Szczecinie na stanowisko prezesa Okręgowej Rady Lekarskiej w Szczecinie. To dobry moment na podsumowanie tego, co udało się dokonać i przedstawienie, jakie dalsze wyzwania czekają na nas.

Od początku kadencji rozpoczęliśmy intensywne prace nad poprawą komunikacji z naszymi członkami. Stworzyliśmy ujednoczone środowisko informatyczne na potrzeby funkcjonowania biura izby lekarskiej, dzięki czemu przyspieszyliśmy przepływ wiadomości oraz dokumentów. W planach mamy utworzenie wewnętrznego systemu elektronicznego obiegu dokumentów, co – w połączeniu z unowocześnieniem strony internetowej – w znacznym stopniu usprawni załatwianie spraw przez lekarzy i lekarzy dentystów. Zredukuje to także koszty obsługi biura poprzez zmniejszenie wydatków na przykład na papier.

Dzięki wykupieniu profesjonalnego oprogramowania, regularnie dochodzi do Was izbowy newsletter. Niestety, pomimo konfiguracji programów do zbiorowej wysyłki e-maili oraz wysyłaniu próśb do serwisów in-

Samorząd lekarski jako platforma dla członków OIL w Szczecinie to kolejne zagadnienie nad którym pracowaliśmy przez ostatnie 12 miesięcy. Udało się nam od początku 2023 roku uruchomić dwa atrakcyjne projekty dla lekarzy i lekarzy dentystów.

### **Samorząd lekarski jako platforma dla członków OIL w Szczecinie to kolejne zagadnienie, nad którym pracowaliśmy przez ostatnie 12 miesięcy.**

Pierwszy z nich to projekt obowiązkowego ubezpieczenia OC wraz z pakietem ochrony prawnej w składce na samorząd lekarski. Pakiet ochrony prawnej gwarantuje m.in. możliwość optacenia mecenasu w przypadku sprawy sądowej. Istnieje możliwość wykupu ubezpieczenia dodatkowego, co – szczególnie w erze wzrostu roszczeniowości pacjentów – jest wskazane. Dzięki

negocjacji udało się uzyskać możliwość ubezpieczenia się członka OIL w Szczecinie aż do kwoty 6 mln złotych! Poza samym ubezpieczeniem samorząd lekarski wynegocjował dla Was także korzystne zniżki na inne produkty ubezpieczeniowe. Jest to jeden z programów bezpośrednio pokazujących, że składka na samorząd lekarski jest inwestycją, a nie jedynie kosztem.

Dla potwierdzenia mojej tezy przytoczę przykładową wycenę obowiązkowego ubezpieczenia OC dla specja-



listy chirurgii ogólnej, która wynosi ponad 900 zł rocznie. Wszystkie niezbędne informacje mogą państwo uzyskać na stronie internetowej [www.oil.szczecin.pl](http://www.oil.szczecin.pl) oraz w siedzibie przy ul. Wieniawskiego 22 (poziom -1). Oferta ta jest opłacana przez OIL tylko w przypadku wniosku lekarza lub lekarza dentystry. Naszym partnerem jest towarzystwo ubezpieczeń PZU.

Drugim atrakcyjnym projektem jest program ochrony prawnej 24h/d. Dzięki podpisaniu współpracy z firmą Lex Secure członkowie OIL w Szczecinie uzyskali możliwość pomocy prawnej przez 24 godziny na dobę pod numerem telefonu 501 538 539. Konsultacje możemy uzyskać z każdej dziedziny prawa, także za pomocą zapytania e-mailowego ([prawnik@opiekaprawna.pl](mailto:prawnik@opiekaprawna.pl)). Z uwagi na postępującą penalizację naszego zawodu, duży nacisk położyliśmy na poszerzeniu możliwości konsultacji prawnej dla członków OIL w Szczecinie. Aktualnie każdy lekarz lub lekarz dentyista o każdej porze dnia i nocy ma możliwość konsultacji z prawnikiem. Oczywiście utrzymujemy również dotychczasowy zakres konsultacji prawnych stacjonarnie w naszej siedzibie, która jest realizowana przez Kancelarię Lizak, Stankiewicz, Królikowski. Adwokaci s.c. Więcej informacji znaleźć można na naszej stronie internetowej.

Dzięki wynegocjowaniu możliwości prawnej interwencji w wybranych sprawach dotyczących indywidualnych członków naszej izby, Kancelarii Lizak, Stankiewicz, Królikowski. Adwokaci s.c. udało się w ostatnim roku odnotować dwa duże sukcesy. Zapewne każdy z nas pamięta wydarzenie, kiedy to lekarz w trakcie dyżuru w szpitalu w Zduńowie został zaatakowany przez pacjenta nożem. Pacjent po obezwładnieniu zmarł, za co winę chciano przypisać rannemu lekarzowi. Dzięki profesjonalnej opiece naszej kancelarii sprawa została zakończona pomyślnie dla naszego kolegi.

Innym ważnym do odnotowania wydarzeniem jest wyrok który zapadł w drugiej połowie marca 2023 przed Sądem Okręgowym w Szczecinie. Kancelaria Lizak, Stankiewicz, Królikowski s.c., reprezentowana przez apl. adw. Emilię Gorzałczyńską, w imieniu OIL wygrała proces sądowy w sprawie prawa do opłacania składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe według preferencyjnej stawki przez lekarzy i lekarzy dentystry, którzy po zakończeniu stażu podyplomowego zakładają działalność gospodarczą i kontynuują pracę u tego samego pracodawcy. Przetomowy wyrok stanowi, iż do lekarzy, którzy po zakończeniu stażu podyplomowego

zakładają działalność gospodarczą i kontynuują pracę u tego samego pracodawcy, znajduje zastosowanie art. 18 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Niniejszy przepis przyznaje lekarzom w okresie pierwszych 24 miesięcy kalendarzowych od dnia rozpoczęcia wykonywania działalności gospodarczej jako podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe zadeklarowaną kwotę, nie niższą jednak niż 30% kwoty minimalnego wynagrodzenia, tzw. stawkę preferencyjną. Dotychczas ZUS nie przyznawał lekarzom preferencyjnej stawki, wskazując, że nie przysługuje ona osobom, które wykonują działalność gospodarczą na rzecz byłego pracodawcy, na rzecz którego odbywały uprzednio staż podyplomowy. To działanie udowodnienia, że samorząd lekarski może poprzez rozwiązywanie spraw indywidualnych działać dla całej społeczności lekarskiej i lekarsko-dentystrycznej.

Kolejnym filarem działalności samorządu była aktywność medialna i bezpośrednie oddziaływanie na polityków w sprawach dotyczących ochrony zdrowia. Liczba interwencji medialnych wzrosła i głos OIL w Szczecinie został zauważony dzięki profesjonalizacji mediów. Zarówno w sprawach lokalnych, jak i ogólnopolskich, głos samorządu lekarskiego jest zauważany. Nigdy nie będzie mojej zgody jako prezesa ORL w Szczecinie na obrażanie lekarzy i lekarzy dentystry ani dyskredytowanie ich roli w systemie ochrony zdrowia oraz w społeczeństwie. Zbliży się kampania wyborcza i każdy z polityków zostanie przez samorząd lekarski rozliczony ze swoich haniebnych wypowiedzi w stosunku do naszej społeczności. Przez ostatnie dwanaście miesięcy interweniowaliśmy w sprawie nieodpowiednich wypowiedzi prezesa PiS, rzecznika praw pacjenta,

prezesa Sądu Najwyższego, Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, ministra sportu czy dyrektora Zachodniopomorskiego Centrum Onkologicznego. Interweniowaliśmy także w wielu spornych kwestiach – z najważniejszych należy wymienić: stanowisko w sprawie Neocate czy niewydawania dyplomów potwierdzających zdanie Państwowego Egzaminu Specjalizacyjnego.

W tym miejscu warto odnotować niedawny sukces samorządu lekarskiego, jakim było wywarcie wpływu na parlamentarzystów, aby przepisy proponowanej przez Ministra Zdrowia ustawy o jakości w ochronie zdrowia nie weszły w życie. Ustawa ta, jak wielokrotnie podkreślano, nie miała nic wspólnego z jakością leczenia pacjentów a była kolejnym etapem postępującej penalizacji zawodu lekarza i lekarza dentystry. To wspólne

**Zabiegamy również o zmianę przepisów ustawowych, aby znieść opłaty pobierane przez samorząd lekarski za wpis lub zmianę w rejestrze podmiotów wykonujących działalność leczniczą (RPWDL). Mam nadzieję, że niedługo będę mógł obwieścić dobre informacje w tej sprawie.**

dzieło całego samorządu kierowanego przez prezesa Naczelnej Rady Lekarskiej lek. Łukasza Jankowskiego.

Przez ostatni rok postawiliśmy duży nacisk na rozwój oferty szkoleniowej. Mnogość szkoleń organizowanych przez Komisję ds. kształcenia podyplomowego skłania nas do rozwoju tej gałęzi działalności i utworzenia Ośrodka Doskonalenia Zawodowego Okręgowej Izby Lekarskiej. Szczególną uwagę kierujemy na organizację szkoleń z dużym wydźwiękiem praktycznym. Kursy ultrasonograficzne, z medycznych czynności ratunkowych, prawne czy psychologiczne na stałe wpisały się do repertuaru szkoleń samorządu lekarskiego. W tym miejscu warto wspomnieć dwie edycje Konferencji Dentist Mundi, organizowanej przez Komisję Stomatologiczną ORL w Szczecinie, które stały na niezwykle wysokim poziomie. Dzięki podpisanym porozumieniom z samorządami prawniczymi planujemy zwiększyć ofertę szkoleń prawnych dla naszych członków. W kalendarz wydarzeń szkoleniowych wpisała się już na dobre konferencja „Wieczorynka czyli pierwsza praca lekarza” organizowana przez Komisję młodego lekarza ORL w Szczecinie. Dużym zainteresowaniem cieszą się także „Spotkania 44”, organizowane wspólnie przez konsultanta wojewódzkiego w dziedzinie chorób wewnętrznych prof. Leszka Domańskiego, Komisję ds. kształcenia podyplomowego oraz Komisję młodego lekarza.

Poszerzanie świadomości prawnej to nie tylko szkolenia stacjonarne, ale także filmiki edukacyjne. Dzięki zawarciu porozumienia z Okręgową Izbą Lekarską w Warszawie oraz Bydgoską Izbą Lekarską udało się nam nawiązać współpracę z prof. Radosławem Tyimińskim – twórcą portalu [prawolekarza.pl](http://prawolekarza.pl), którego wszyscy kojarzymy z prelekcji na wielu konferencjach. Profesor w ramach cyklu filmików edukacyjnych przedstawia nam praktyczne aspekty prawne wykonywania zawodu lekarza i lekarza dentystry. Zapraszamy do obserwowania naszych kont na YouTube oraz Facebooku, aby nie przegapić najnowszych odsłon tego cyklu edukacyjnego.

Ważnym aspektem działań samorządu lekarskiego jest integracja środowiska medycznego. „Mikołajki” czy „Dzień Dziecka” to wydarzenia, które udało nam się rozwinąć tak aby każdy chętny mógł w nich uczestniczyć. Dlaczego też podjęliśmy decyzję o stałym wzroście liczby uczestników z 500 do 999 osób. Pozyskujemy sponsorów zewnętrznych, aby wydarzenia te były jeszcze bardziej urozmaicone. Mam nadzieję, że po „Mikołajkach 2022” różnica jest zauważalna. Wciąż negocjujemy warunki kart Multisport. Zależy nam, aby wysokość opłat była jak najmniejsza dla naszych członków. Wspieramy chór Remedium działający przy OIL i mam nadzieję, że już niedługo będziemy mogli powiadomić o organizowanym wydarzeniu z okazji 25-lecia istnienia chóru. Podczas ostatniego Okręgowego Zjazdu Lekarzy OIL w Szczecinie oraz II edycji Konferencji Dentist Mun-

di mogliśmy podziwiać dzieła grupy plastycznej „Stajenka”, która powstała na początku kadencji.

Kolejnym ważnym punktem zeszłorocznej pracy były wydarzenia okolicznościowe. Jak co roku rozdaliśmy Esculapy z okazji 50-lecia pracy zawodowej. Upamiętniliśmy także lekarzy walczących podczas Powstania Warszawskiego. Po uzgodnieniu z inicjatorami wydarzenia, tablica z nazwiskami lekarzy znalazła swoje miejsce w starej siedzibie OIL w Szczecinie przy ul. Marii Skłodowskiej-Curie 11. Jesteśmy zdania, że ludzie, którzy wykazali się męstwem, odwagą i bezgraniczną miłością do ojczyzny, zasłużyli na ten drobny gest wdzięczności w postaci miejsca, gdzie można ich wspominać.

Nic nie zastąpi bezpośredniego kontaktu z lekarzami i lekarzami dentystrami z OIL w Szczecinie. Dlatego podczas ostatniego roku na zaproszenie lekarzy z Gryfic oraz Pasewalku odwiedziłem tamtejsze szpitale. Rozmawiałem tam o tym, jak rozwiązywać ich problemy oraz jak usprawnić samorząd lekarski. W tym roku planujemy odwiedzić każdy szpital znajdujący się w granicach działalności OIL, aby móc porozmawiać z Wami! Kontakt bezpośredni daje możliwość wymiany myśli i ożywionej dyskusji, dzięki której rozwiązuje się wszelakie problemy.

Jak wspominałem, rozwijamy się i nawiązujemy współpracę z innymi podmiotami oraz samorządami. Jesteśmy otwarci na nawiązanie kontaktów z każdym podmiotem, jeśli przyniesie to korzyść naszym członkom. Dlatego podpisaliśmy porozumienie z grupą Asklepios Klinik Pasewalk w celu umożliwienia szkoleń dla naszych członków będących pracownikami tego szpitala. W ciągu ostatnich 12 miesięcy podpisaliśmy porozumienie z Okręgową Izbą Radców Prawnych w Szczecinie, a następnie z Okręgową Izbą Adwokacką w Szczecinie. Udało się także stworzyć, wraz z innymi samorządami, Szczecińskie Porozumienie Zawodów Zaufania Publicznego. Dzięki tym platformom możemy wymieniać się swoimi spostrzeżeniami oraz zajmować wspólne stanowiska w sprawach najważniejszych dla obywateli. Ważnym wydarzeniem była po raz pierwszy zorganizowana w Szczecinie Ogólnopolska Konferencja Młodych Lekarzy. Wydarzenie niezwykle, ponieważ stawiało się na niej aż trzech prezesów izb okręgowych, w tym wybrany później prezes Naczelnej Rady Lekarskiej.

Na samym końcu warto wspomnieć o inwestycjach. Przygotowujemy się do rewitalizacji starej siedziby OIL w Szczecinie przy ul. Marii Skłodowskiej-Curie 11. Okręgowy Zjazd Lekarzy wyraził zgodę na wydatkowanie środków wysokości 3,3 mln złotych na ten cel. Mam nadzieję, że w następnym numerze „Vox Medici” będę mógł podzielić się z czytelnikami postępowaniem w tym zakresie. Jest to projekt przyszłościowy dla samorządu lekarskiego ponieważ aktualny stan budynku unieumożliwia jego pełne wykorzystanie. Planujemy w starej



siedzibie zorganizować dzienny dom seniora, centrum szkoleniowe a pozostałe pomieszczenia udostępnić pod wynajem. Inwestycje planujemy także w nowej siedzibie przy ul. Wieniawskiego 23. Mam nadzieję, że niedługo obsługa w nowo wyremontowanym holu stanie się faktem a oczekiwanie na załatwienie sprawy będzie umilone filiżanką dobrej kawy.

Jeśli chodzi o plany na drugą połowę roku, to mamy przewidziane zmodernizowanie strony internetowej, wdrożenie wewnętrznego obiegu dokumentów, prace projek-

towe nad remontem starej siedziby OIL przy ul. Marii Skłodowskiej-Curie 11, utworzenie ośrodka doskonalenia zawodowego OIL w Szczecinie, uruchomienie programu na wzór „budżetu obywatelskiego” i wiele innych.

Pozostaje mi pozostać w nadziei, że większą liczbą szczegółów dotyczących naszych planów będę mógł się z Wami podzielić w ramach akcji spotkań bezpośrednich w waszych szpitalach, przychodniach lub gabinetach!

Michał Balsa

Michał Kaczmarek

# POLSCY LEKARZE, NIEMIECKA KLINIKA

## JAK ROZPOCZĄĆ PRACĘ ZAGRANICĄ?



– Brakuje młodych ludzi, którzy są gotowi do podjęcia pracy w tym wymagającym zawodzie. To nie jest tylko problem niemiecki. Lekarze zwracają coraz większą uwagę na „work-life-balance”, a lekarze rezydenci na to, ile dyżurów w miesiącu chcą realizować. Nie zależy im na pracy do utraty tchu. Jako że brak wykwalifikowanych pracowników będzie towarzyszył klinicom, które znajdują się poza aglomeracjami miast także w przyszłości, są one zmuszone do wprowadzania nowych procedur i technik pracy. To jest dodatkowe wyzwanie dla wszystkich lekarzy – mówi Arleta Brandt szefowa kadr w Asklepios Klinik w Pasewalku.





Arleta Brandt

### Do Niemiec szybkiej niż do Zduńowa

Odwiedzamy klinikę Asklepios w Pasewalku w piątek przed południem. To jedna z większych placówek medycznych pogranicza. Z jednej strony widzimy ogromny szpital, który z zewnątrz niewiele różni się od placówek ze Szczecina. Z drugiej strony lobby z fortepianem i atmosfera, która może przywoływać uczucia, że to nie jest standardowy szpital, ale że tutaj wszystko odbywa się wolniej, bez pośpiechu i niecierpliwości, zupełnie inaczej niż w polskich szpitalach.

Statystyki są nieubłagane: każdego roku rośnie liczba lekarzy z Polski, którzy chcą pracować zagranicą. Sytuacja szczecińskich medyków jest o tyle ciekawa, że wielu z nich na co dzień mieszka w Szczecinie, a do pracy w Niemczech po prostu dojeżdżają. Pokonanie dystansu zajmuje im ok. 45 minut. Mniej więcej tyle, ile musi pokonać lekarz z Gumińca, by dojechać do szpitala w Zduńowie przez zakorkowane miasto.

### „Lekarzy za granicę wygania czysty pragmatyzm”

Lekarze widzą wiele zalet pracy w Niemczech. Podstawowymi argumentami są: przewidywalne struktury pracy, lepsze możliwości rozwoju i atrakcyjne wynagrodzenie.

– Praca za granicą wiąże się z wyższym wynagrodzeniem. Argument ekonomiczny jest więc bardzo ważny. Kolejna sprawa to umowa o pracę, a nie kontrakt. Gdy lekarz zachoruje czy ma wypadek to nadal jest wspierany. Lekarzy za granicę wygania więc czysty pragmatyzm – mówi Rafał Krysztopik, przewodniczący Komisji ds. Lekarzy Praktykujących Zagranicą OIL w Szczecinie, anesteziolog praktykujący w Schwedt oraz Pasewalku.

– Rezydenci zainteresowani są zrobieniem specjalizacji w kierunku, który ich interesuje. W Niemczech to pojedyncze kliniki decydują, ilu i jakich specjalistów w danej dziedzinie potrzebują i mogą wyszkolić – mówi Arleta Brandt.

– Polaków pracujących od Ueckermünde przez Pasewalk, Prenzlau czy Eberswalde jest coraz więcej. Myślę, że na pewno powyżej 100, a może nawet 150 osób. W szpitalu w Pasewalku na oddziale anesteziologii i intensywnej terapii Polacy stanowią ¼ całej kadry medycznej. Niemiecki system ochrony zdrowia, jak każdy system w Europie, potrzebuje wsparcia kadrowego; jest olbrzymie zapotrzebowanie na lekarzy. Starsi lekarze przechodzą na emeryturę, a młodzi pozostają zwykle w miastach akademickich, czyli w Berlinie czy w Hamburgu. Sytuacja pogranicza jest więc trudna, bo nie ma bezpośredniego zaciągu młodych kadr niemieckich – mówi Rafał Krysztopik.

**Mieszkam w Dołujach i do Pasewalku jadę 30 minut. Mój mąż dojeżdża do pracy w centrum Szczecina dokładnie tyle samo czasu. Pokonuję ponad 30 kilometrów, a on 10 – słyszemy.**

Doktor Krysztopik zwraca uwagę, że coraz większa część rynku lekarzy rodzinnych na pograniczu to także lekarze z Polski.

### Jakie warunki musi spełnić lekarz z Polski, żeby pracować w Niemczech?

System pracy w niemieckich szpitalach nie jest skomplikowany i nasi rozmówcy mówią wprost, że odnalezienie się w strukturze niemieckich placówek medycznych nie jest problemowe. Wy-

zwań jednak kilka jest.

– Lekarze z Polski, którzy decydują się na pracę zagranicą, muszą być zdeterminowani, by sprostać wielu wyzwaniom: największym jest nauka języka niemieckiego, w tym słownictwa medycznego. Kolejnym otwartość na inne kultury, także wielu pacjentów ma różne kulturowe korzenie. Mimo tego, że Polacy i Niemcy mieszkają tutaj niedaleko siebie, różnice kulturowe dają się we znaki. Optymistyczne nastawienie, ciekawość, wytrzymałość, zaangażowanie, elastyczność oraz gotowość do ciągłej nauki i do poszerzenia

kompetencji powinno towarzyszyć wszystkim pragnącym odnaleźć się w pracy za granicą, nie tylko na początku tej drogi – stwierdza Arleta Brandt z Asklepios Klinik w Pasewalku.

## Kto na niemieckim rynku pracy jest „Goldstaub”?

Podczas rozmowy z ekspertami z Asklepios Klinik można zauważyć pewne analogie do systemu ochrony zdrowia w Polsce – przynajmniej w zakresie braków kadrowych w konkretnych specjalizacjach. Gdzie najbardziej brakuje medyków do pracy? Arleta Brandt wymienia jednym tchem: anestezjologia, ortopedia, neurologia, geriatria, pediatria. Bardzo brakuje także psychiatrów oraz psychiatrów dziecięcych. Nazywamy ich „Goldstaub”, czyli „złoty pył” – wyjaśnia.

– Polacy odnajdują się tak dobrze w Niemczech, że często nie wyobrażają sobie powrotu do polskich realiów. Zanim nie poznałam polskich lekarzy to nie znałam słowa „prokurator” w kontekście pracy lekarza. Słuchając sprawozdań lekarzy, którzy pracowali wcześniej w Polsce, a teraz pracują w Niemczech, to byłam zaskoczona praktyką gróźb i pozwów, którymi byli straszeni. W Niemczech są to wyjątkowe przypadki, że lekarzom grozi się pozwami czy odpowiedzialnością za to, jak wykonują swoją pracę – mówi ekspertka.

## W Pasewalku 50% obsługi medycznej to obcokrajowcy. Nie tylko Polacy

Anestezjolog Renata Sajdak w Asklepios Klinik pracuje od dwóch dekad. Była pierwszym lekarzem z Polski, który zatrudnił się w tym miejscu. Procedury były wówczas bardziej skomplikowane, bo Polska nie była jeszcze w Unii Europejskiej. Można powiedzieć, że przecierała ona szlaki polskim medykom na pograniczu.

– Największą barierą jest język. Wydawało mi się, że umiem dobrze mówić po niemiecku, ale to była utopia. Język mówiony jednak znacząco różni się od pisanego, szczególnie w kontekście zagadnień medycznych. Organizacja pracy jest trochę inna niż w Polsce, ale zostałam przyjęta przez niemieckich kolegów bardzo przyjaźnie – mówi Renata Sajdak.

Mamy kolegów nie tylko ze Szczecina, ale z całej Polski. W oddziałach chirurgii, ginekologii czy anestezjologii mamy dominującą reprezentację Polaków – dodaje nasza rozmówczyni. Młodość jest odważna, ma



Renata Sajdak

aspiracje i oczekiwania, wiedzą czego chcą i osiągają tutaj wielkie sukcesy – podkreśla.

## Były też protesty

Nie zawsze jest kolorowo. W pięciu niemieckich landach w marcu odbyły się protesty ostrzegawcze lekarzy. Głównym powodem była rosnąca presja ze strony komercyjnych właścicieli placówek medycznych. Lekarze oczekiwali także m.in. odmrożenia zarobków.

– Wszystko zależy od punktu odniesienia. Trudno mi się odnosić do sytuacji aktualnej w Polsce, bo jej nie znam. Warunki pracy w Niemczech też się zmieniają. Inflacja również była rekordowa. Prywatny pracodawca jest nastawiony na zysk, więc wymaga od lekarza wypracowania tego zysku, a na dodatek szuka

oszczędności na personelu. Jesteśmy grupą, która jest szanowana, ale musieliśmy posunąć się do strajku, bo miękkie przedstawienie naszych oczekiwań nie spotkało się ze zrozumieniem – mówi dr Renata Sajdak.

Pozycja negocjacyjna lekarzy jest jednak znacznie lepsza niż pozycja negocjacyjna np. personelu niemedycznego czy pielęgniarzek. Póki co, nie wiadomo czy protest będzie kontynuowany w kolejnych tygodniach. ■

**Czy obecność Polaków zmienia niemiecki system ochrony zdrowia? – Mamy generalnie ponad 50% obcokrajowców jako personel lekarski w Pasewalku. Polacy w tej grupie stanowią przeważającą część.**



A portrait of Prof. Tomasz Grodzki, a middle-aged man with short, dark hair, wearing a dark blue suit, a white shirt, and a blue patterned tie. He is looking directly at the camera with a slight smile. His hands are clasped in front of him. The background is dark with a blurred Polish flag on the right side.

# PROF. TOMASZ GRODZKI:

**IZBA LEKARSKA  
I ŚWIAT LEKARSKI  
SĄ BEZ WĄTPIENIA  
TYM, CO MNIE  
UKSZTAŁTOWAŁO  
NIE TYLKO JAKO  
LEKARZA, ALE TAKŻE  
JAKO POLITYKA.**

W tym roku obchodzi 40 lat od momentu uzyskania dyplomu ukończenia Pomorskiej Akademii Medycznej i 20 lat od habilitacji. Podczas ostatniego zjazdu Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie otrzymał tytuł Honorowego Członka. Jeden z najwybitniejszych w Polsce chirurgów klatki piersiowej, profesor Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego, Marszałek Senatu RP – prof. Tomasz Grodzki w rozmowie z Michałem Kaczmarkiem, redaktorem naczelnym „Vox Medici”.



**Bardziej rozmawiam dzisiaj z lekarzem czy z politykiem?**

Przede wszystkim rozmawia pan z człowiekiem. W drugiej kolejności z lekarzem. Życie mnie nakierowało najpierw na drogę lekarza-samorządowca, a teraz lekarza-polityka. Lekarzem jest się do końca życia. Medycyna uczy pokory, służby. To dobry fundament do sprawowania roli polityka. Uczymy się szacunku do człowieka: nieważne czy to geniusz, czy złoczyńca, czy trzeźwy, czy pijany. Przychodzi po pomoc i powinien ją otrzymać. Takie pojęcie, że my jesteśmy dla ludzi, a nie ludzie dla nas jest ważne, by być dobrym politykiem, a lekarze mają to zakodowane w głowach od momentu rozpoczęcia swojej pracy zawodowej.

**Ile razy w ciągu ostatniej dekady działalności politycznej, mówił pan sobie: „Trzeba było zostać na sali operacyjnej”**

To nigdy nie było tak, że tej polityki mi się zachciało. Zawsze było tak, że ktoś przychodził i zaproponował: może zostaniesz radnym, może wystartujesz do Senatu, może spoisz większość demokratyczną i zostaniesz marszałkiem. Tak było. Najtrudniejsza operacja wydaje się łatwiejsza od meandrów polityki. To nie jest najczystsza gra, ale nie żałowałem nigdy tego wejścia do polityki. Profesor Religa przeszedł podobną drogę i jak go pytałem o zdanie, to mówił: zoperowałeś parę tysięcy ludzi, zoperujesz kolejne tysiące, a jedną, mądrą decyzją polityczną uratujesz setki tysięcy ludzi. Odpowiedzialność polityka jest ogromna, a to gigantyczne zadanie. Błędów polityków nie widać od razu. Zawód chirurga pomaga je dźwigać.

**Mówi pan, że ktoś przychodził i proponował, ale przecież propozycjom zawsze można odmówić.**

To też kwestia wychowania. Jest czas brania, gdy się edukujemy, szkolimy, staramy się być najlepsi. Potem jest czas oddawania. W medycynie realizowałem swoje ambicje przez 30 lat. Od początku była we mnie ciągotą do działalności społecznej. Gospodarz klasy, starosta roku, członek samorządu lekarskiego. Do polityki poszedłem w relatywnie późnym wieku, podjąłem taką decyzję świadomie. Najpierw byłem samorządowcem i dopiero, gdy wychowałem trzech doktorów habilitowanych, którzy są w stanie wykonać beze mnie każdą operację, zdecydowałem się na politykę warszawską.

**2023 to dla pana rok jubileuszowy. W 1983 roku skończył pan Pomorską Akademię Medyczną, 2003 – habilitacja. Może czas napisać książkę?**

Napisałem książkę, która ukaże się po wyborach. Ale to nie jest autobiografia, a *political-fiction*. Podczas późnych wieczorów w Warszawie to trochę tego napisałem. Jak się ukaże, to będę Panu wdzięczny za recenzję.

**Naprawdę spodziewałem się po panu bardziej niż *political-fiction*, konkretnej, szczerzej biografii.**

Tam są jakieś wątki autobiograficzne, ale całość fabuły jest fikcją. Jeszcze mam coś do zrobienia, co mógłbym później opisać.

**Jaka była medycyna w 1983 roku?**

Zupełnie inny świat. Nie istniała technika operacji mała inwazyjnych. Byliśmy uczeni dojścia otwartego. Najpierw pojawiły się pierwsze laparoskopy, potem wideotorakoskopy do operacji na klatce piersiowej. Jesteśmy świadkami niebywałego postępu. Teraz potrafimy usunąć płat płuca przy cięciu na poziomie 4-5 centymetrów, a kiedyś to było 15 centymetrów. To jest mniejszy ból dla pacjenta, ale i szybsza rekonwalescencja. W farmacji to jest jeszcze większa zmiana. 40 lat temu nowotwory leczono kilkoma lekami na krzyż, a teraz jest ich niebotycznie więcej, a i tak nie wszystkie są zarejestrowane w Polsce. Proszę mi uwierzyć, to co za czasów mojego debiutu zawodowego w 80% kończyło się śmiercią, to dzisiaj w 80% przypadków kończy się wyleczeniem.

**To tylko kwestia techniki i postępu medycznego?**

Teraz bardzo modne jest podejście *work-life-balance*, a dla nas nie było czegoś takiego. Człowiek miał 15 dyżurów w miesiącu, a po nich też byliśmy w pracy. Niektórzy koledzy nie wiedzieli w której klasie jest ich dziecko...

**... ale czy to na pewno dobrze? Mam to rozumieć, jako takie sformułowanie, że kiedyś lekarz miał ciężiej czy może kiedyś lekarz bardziej czuł swoją misję?**

Nie szafowałbym tutaj sformułowaniami „misja” czy „powołanie” tak odważnie. To była po prostu walka o przetrwanie. Trzeba było utrzymać rodzinę. Wiele rzeczy nam umknęło, bo poza medycyną nie było czasu na nic. Jedyne o czym marzył wówczas lekarz po dyżurze to się wyspać.

**Jak ważne jest dla pana wyróżnienie przyznane w marcu tego roku, czyli tytuł Honorowego Członka Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie?**

Bardzo ważne. Jedno z najważniejszych. Zawsze najbardziej docenia się wyróżnienia „od swoich”. To jest dla mnie tym bardziej cenne, że przede mną otrzymał je mój świętej pamięci ojciec. Pracowałem bardzo intensywnie, by odbudować prestiż izby lekarskiej swojego czasu. Cały czas się coś działo i to był fascynujący okres. Cieszy mnie rozkwit samorządności lekarskiej. Dzisiaj jest to środowisko, które potrafi skutecznie wywierać wpływ na rządzących, o czym świadczy np. gło-



śny sprzeciw w sprawie źle napisanej ustawy o jakości w opiece zdrowotnej i bezpieczeństwie pacjenta.

*Pan się o tej ustawie ministra Adama Niedzielskiego wypowiedział bardzo krytycznie. Senackie weto zostało podtrzymane przez Sejm. Co było nie tak z tą ustawą i jak należałoby ją poprawić, by była akceptowalna?*

To izby lekarskie – w tym Naczelna Izba Lekarska oraz między innymi Okręgowa Izba Lekarska w Szczecinie – stawiały największy opór tej ustawie. I słusznie. To jest „ustawa donosielińska”, która zakładała, że zawsze dla lekarza będzie kara, ale czasem łagodniejsza, a czasem nie. Takich zastrzeżeń było na tyle wiele, że należało mówić o tym głośno. Komisja Zdrowia i Biuro Legislacyjne Senatu RP stwierdziły, że tej ustawy nie da się uratować. Weto zostało przyjęte przez Sejm, a nawet w partii rządzącej nie było zgody. Od głosu wstrzymały się dwie osoby, w tym była wiceminister zdrowia. To wyraźnie wskazuje, że to zła ustawa. Oczywiście ustawa o jakości w ochronie zdrowia jest konieczna. 2 czy 3 lata temu projekt był gotowy. Minister Niedzielski postanowił stworzyć nową ustawę, bo poczuł się pewny siebie...

*... a po przegranej skomentował to w ostrych słowach, mówiąc między innymi o „zwycięstwie korporacji”.*

Bardzo nieładnie to skomentował. Został źle odebrany. Zapomniał, że jest ministrem zdrowia a nie ministrem pacjentów czy ministrem lekarzy. Wielu lekarzy mówiło, że to go dyskwalifikuje, jako ministra zdrowia. Środowisko lekarzy, pacjentów oraz rządzący powinni usiąść do stołu i wypracować wspólną koncepcję dobrej ustawy o ochronie zdrowia i o bezpieczeństwie pacjentów.

*Okręgowa Rada Lekarska w Szczecinie mówi: „chcemy sprawiedliwego i przejrzystego systemu no-fault. Pisaliśmy o tym w ostatnim numerze „Vox Medici”.*

To się musi odbyć w konsensusie. Powinniśmy się wzorować na mądrzejszych i lepszych od nas. Europejskie kraje w wielu przypadkach traktują system no-fault jako obowiązujący. Należy podglądać ich doświadczenia i wyciągać wnioski. Mówiąc szczerze, nie spodziewam się, by do wyborów coś się w tym temacie zmieniło. Musimy pamiętać, że nikt nie chce, by lekarze mieli w Polsce szczególnie prawa. Nikt jednak także nie chce, by lekarz za niezawiniony błąd był poddawany ciężkim karom, a to się marzy ministrowi Ziobrze.

*Czy ważne sprawy medyczne powinny być poddawane referendum?*

Jestem bardzo ostrożnym zwolennikiem referendów. Niedawno gościłem w Senacie przedstawicieli izby wyższej szwajcarskiego parlamentu. Tam referendum jest mnóstwo, ale jak sami mi opowiadali, nauczyć się dobrze zadawać pytania, czy pozbyć się tezy z pytania to nie jest prosta sprawa.

*Czy poddałby pan temat prawa aborcyjnego pod referendum?*

Myślę, że nie.

*Na koniec chciałbym wrócić do polityki. Ma pan za sobą 40 lat imponującej kariery medycznej, która została poddana pod wątpliwość przez to, że poszedł pan do polityki. To nie jest irytujące? Dlaczego wówczas pan tego wszystkiego nie rzucił i nie wrócił do Szczecina?*

Nie mam sobie nic do zarzucenia. Jestem wdzięczny Izbie Lekarskiej, że stanęła w mojej obronie przed tymi haniebnymi atakami. Dziesiątki, setki pacjentów deklaroowało, że powie, jak było naprawdę. Kto się nimi opiekował, kto przyjeżdżał do nich nocą. To brudna gra polityczna, która mocno uderzyła w moją rodzinę i dzieci. Dramatyczny efekt pracy tego propagandzisty mieliśmy w rodzinie państwa Filiksów, gdzie młody człowiek odebrał sobie życie, bo nie udźwignął tego, co mu przypomniano. W 1998 roku, gdy jeden z ortopedów został oskarżony o korupcję, to zaprosiłem do nas do szpitala prokuraturę, by powiedziano czym jest wdzięczność, a czym jest korupcja. Robiłem zawsze dużo, by z korupcją walczyć.

### *Polowano na pana reputację?*

Cała machina ruszyła dokładnie w dniu wyboru na marszałka Senatu. Jeden z pacjentów zeznał, że pro-

ponowano mu pieniądze, żeby mnie oczernił. Traktowałem to zawsze jako przykrą konsekwencję brudnej gry politycznej i dążenie do odzyskania Senatu przez naszych oponentów politycznych.

*Jeżeli prąd polityczny przyniesie panu na stół propozycję stanowiska ministra zdrowia? Jaka byłaby pana decyzja?*

Nie lubię dzielić skóry na niedźwiedziu. Przed nami intensywna praca, by demokratyczna opozycja mogła wygrać wybory. Dla mnie największym zaszczytem i honorem jest móc służyć ludziom na tym stanowisku, na które zostałem wybrany. Izba lekarska i świat lekarski są bez wątplenia tym, co mnie ukształtowało nie tylko jako lekarza, ale także jako polityka powołanego do tego, by służyć ludziom tam, gdzie jest taka potrzeba. ■

Redakcja "Vox Medici"

# SPRAWOZDAWCZO-BUDŻETOWY OKRĘGOWY ZJAZD LEKARZY OKRĘGOWEJ IZBY LEKARSKIEJ W SZCZECINIE

Sprawozdawczo-Budżetowy Zjazd Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie odbył się 18 marca 2023 w hotelu Coutryard by Marriott Szczecin. Podczas zjazdu dyskutowano o szeregu najistotniejszych spraw dotyczących Izby Lekarskiej w Szczecinie. Najwięcej emocji wywołała sprawa przyszłości dawnej siedziby OIL przy ul. Marii Skłodowskiej-Curie w Szczecinie. Wręczono również tytuł Honorowego Członka Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie, który otrzymał prof. Tomasz Grodzki, Marszałek Senatu. Dokonano również szeregu ważnych wyborów personalnych.

### **Początek zjazdu – przemówienia i wyróżnienia**

Zjazd rozpoczął się od okolicznościowych przemówień zachodniopomorskich parlamentarzystów. Zaproszenie Okręgowej Izby Lekarskiej przyjęli eurodeputowany Bartosz Arłukowicz oraz posłowie Jarosław Rzepa oraz Dariusz Wieczorek. Na miejscu był obecny również Marszałek Senatu prof. Tomasz Grodzki, który został odznaczony tytułem Honorowego Członka Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie. Wyróżnienie zostało wręczone z rąk prezesa izby Michała Bułsy, a jego przyznanie poprzedziła laudacja Macieja Mrożewskiego. Statuetki Mentora, przyznawane za osiągnięcia w zakresie szkolenia i kształcenia nowych pokoleń, otrzy-

mali: dr n. med. Łukasz Jodko – nagroda przyznana w 2021 r., prof. dr hab. n. med. Katarzyna Grocholewicz oraz lek. dent. Ewa Tomaszewska.

### **Komisja rewizyjna i absolutorium**

Sprawozdanie roczne Okręgowej Komisji Rewizyjnej za rok 2022 przedstawiła jej przewodnicząca - lek. Kinga Malczyk-Matysiak. Wskazała, iż wynik finansowy OIL w Szczecinie za rok 2022 był dodatni i taki też Komisja Rewizyjna prognozuje na rok obecny. Wyniki głosowania odczytała Przewodnicząca Komisji Skrutacyjnej dr n. med. Ewa Grudzińska. Uchwałę podjęto większością głosów.



## ZJAZD OIL W SZCZECINIE

Następnie Przewodniczący OZL przeprowadził głosowanie nad uchwałą w sprawie udzielenia absolutorium Okręgowej Radzie Lekarskiej w Szczecinie za 2022 rok. Liczba wszystkich głosujących – 82 delegatów: „za” głosowało – 79 delegatów, „przeciwko” – 0 delegatów, „wstrzymało się” – 3 delegatów. W wyniku głosowania większością głosów podjęto w sprawie udzielenia absolutorium Okręgowej Radzie Lekarskiej w Szczecinie za 2022 rok.

### Głos Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej oraz projekt budżetu

Sprawozdanie roczne z działalności Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej OIL w Szczecinie za 2022 rok zostało przed Zjazdem przesłane do wszystkich delegatów drogą elektroniczną. Przewodniczący Zjazdu udzielił głosu Okręgowemu Rzecznikowi Odpowiedzialności Zawodowej OIL w Szczecinie – dr n. med. Markowi Rybkiewiczowi. Rzecznik zwrócił uwagę na występujące problemy organizacyjne w trakcie prowadzonych postępowań m.in. dotyczące współpracy z biegłymi. Przewodniczący OZL otworzył dyskusję, nie padły żadne pytania, w związku z tym zarządził głosowanie elektroniczne. Uchwała została podjęta jednogłośnie.

Projekt budżetu OIL w Szczecinie na rok 2023 przedstawił Skarbnik ORL prof. dr hab. n. med. Grzegorz Trybek. Nowością jest utworzenie budżetu partycypacyjnego. Skarbnik wyjaśnił, iż jest to coś w rodzaju „budżetu obywatelskiego”, w drodze konkursu będą wyłaniane najbardziej ciekawe propozycje projektów zgłaszanych przez środowisko lekarskie. Zaplanowane zostały też wydatki na pomoc psychologiczną dla lekarzy.

### Pełnomocnik ds. Zdrowia Lekarzy i Lekarzy Dentystów

Głos zabrał dr n. med. Piotr Podwalski pełniący w obecnej kadencji funkcję Pełnomocnika ds. Zdrowia Lekarzy i Lekarzy Dentystów, został powołany przez Radę na podstawie Uchwały Naczelnej Rady Lekarskiej z 2007 r. Do jego głównych zadań należy zbieranie informacji na temat nadużywania substancji psychoaktywnych przez lekarzy i lekarzy dentystów. Ponadto do jego obowiązków należy: kontakt z tymi osobami, zaplanowanie pomocy, a w przypadku podejrzenia, że taka osoba nie jest w stanie wykonywać zawodu - wnioskowanie do Okręgowej Rady Lekarskiej o powołanie adekwatnej Komisji. Uchwała w tej sprawie została podjęta większością głosów. W obecnej kadencji działalność funkcji pełnomocnika zostanie rozszerzona o udzielanie bezpłatnej pomocy psychologicznej dla lekarzy zrzeszonych w ramach naszej izby.

### Stara siedziba, nowe plany, żywa dyskusja

Przewodniczący OZL przekazał głos Prezesowi ORL dr n. med. Michałowi Bulsie, który przypomniał, że zgodnie ze swoją deklaracją, którą złożył w czasie wyborów, to w „starej” siedzibie miał być zorganizowany dzienny Dom Seniora, niestety budynek jest zaniedbany i wymaga znaczących remontów. Siedziba planowana jest też jako ośrodek szkoleniowy, aby doprowadzić do sytuacji w której budynek sam by na siebie zarabiał.

W 2022 r. został przeprowadzony audyt energetyczny i na termomodernizację – w tamtym czasie potrzeba było 400 000 zł, obecnie kwota może być wyższa. Należy pamiętać, że siedziba przy ul. M. Skłodowskiej-Curie jest zabytkiem objętym nadzorem konserwatora zabytków, co znacząco utrudnia i wydłuża procedury związane z pracami remontowymi budynku. Prezes ORL poprosił o wyrażenie zgody na przeznaczenie kwoty 3 300 000 zł na remont, bo taka kwota jest zgromadzona na kontach oszczędnościowych Izby. Co warto podkreślić nie są to środki na bieżącą obsługę Izby. Oczywiście nie jest planowane wydanie całej tej kwoty, ale mając zgodę Zjazdu będzie ona zabezpieczona na ten cel. Przede wszystkim, aby pozyskać środki z zewnętrznych źródeł, funduszy, musimy mieć zabezpieczone swoje środki, żeby w ogóle móc ubiegać się o jakiegokolwiek dofinansowanie. Decyzja została podjęta większością głosów.

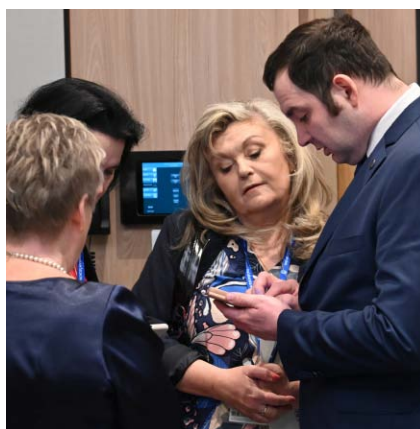
### Wybory personalne

Przewodniczący OZL ogłosił przerwę, po której głos zabrała Przewodnicząca Komisji Skrutacyjnej powołanej do przeprowadzenia uzupełniających wyborów do organów Izby lek. Karolina Niedzielska-Podlowska, która odczytała protokół Komisji Skrutacyjnej. Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej dr n. med. Hubert Bogacki ogłosił, że nowymi sędziami OSŁ OIL w Szczecinie zostali lek. Agnieszka Ratajczak, lek. Sławomir Ratajczak, prof. dr hab. n. med. Jerzy Sieńko, prof. dr hab. n. med. Tadeusz Sulikowski.

Przewodnicząca Komisji Skrutacyjnej lek. Karolina Niedzielska-Podlowska odczytała protokół Komisji Skrutacyjnej do niniejszego protokołu i podała liczbę oddanych głosów na poszczególnych kandydatów na zastępcę Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej. Przewodniczący OKW lek. Hubert Bogacki ogłosił, że nowymi z-cami OROZ OIL w Szczecinie zostali lek. Grzegorz Czajkowski, dr n. med. Zenon Czajkowski, lek. Karol Ptak, lek. dent. Jadwiga Ciszewska-Stypak.

Przewodniczący Zjazdu lek. Aleksander Matysiak zakończył obrady Sprawozdawczo-Budżetowego Okręgowego Zjazdu Lekarzy dziękując delegatom za uczestnictwo. ■







## MENTORZY NASZYCH CZASÓW

Od 2019 roku Okręgowa Izba Lekarska w Szczecinie nadaje tytuł Mentora lekarzom i lekarzom stomatologom, którzy przyczyniają się do rozwoju środowiska lekarskiego przekazując swoją wiedzę i kwalifikacje zawodowe, wyróżniają się szczególnym podejściem do początkujących adeptów sztuki lekarskiej, organizują z nimi spotkania, szkolenia i warsztaty podczas których chętnie dzielą się swoim doświadczeniem.

Dotychczas w gronie Mentorów znaleźli się: Joanna Łasecka-Zadrożna, Iwona Witkiewicz, Jadwiga Buczkowska-Radlińska, Marta Wawrzynowicz-Syczewska, Łukasz Jodko, Jadwiga Banch. Podczas ostatniego zjazdu grono autorytetów powiększyło się o czterech kolejnych Mentorów: Katarzynę Grocholewicz, Ewę Tomaszewską, Przemysława Ciechanowskiego oraz Andrzeja Sobusia. Każde wyróżnienie to osobna historia, jednak wszystkie łączy jedno – zaangażowanie i chęć dzielenia się swoją pasją z innymi. Bo tylko tak można powiedzieć o lekarzach i lekarzach stomatologach, którzy wykonując swój zawód poszerzają horyzonty przyszłych pokoleń lekarskich.

### Praca z przyszłymi lekarzami sprawia jej wiele radości

Tytuł Mentora w tym roku otrzymała dr Katarzyna Grocholewicz, która od ponad trzydziestu lat pracuje jako nauczyciel akademicki, opiekun specjalizujących się lekarzy, promotor doktorantów, wykładowca na licznych kursach, konferencjach i szkoleniach, kierownik studiów podyplomowych, a także Dziekan Wydziału Lekarsko-Stomatologicznego PUM w Szczecinie.

– Wszystkie te zadania starałam się zawsze wykonywać jak najlepiej i z pełnym zaangażowaniem, nie licząc na żadne nagrody czy odznaczenia. Dlatego byłam wielce zaskoczona uhonorowaniem mnie tym pięknym tytułem, ale też szczęśliwa, że moje działania zostały dostrzeżone przez Koleżanki i Kolegów z Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie – mówi doktor Katarzyna Grocholewicz.

Wyróżniona Mentorka zapewnia, że w dalszym ciągu będzie z pełnym zaangażowaniem uczyć studentów zawodu lekarza dentystry i opiekować się młodszymi koleżankami i kolegami. Od lat ucząc studentów zawodu lekarza dentystry stara się im przekazać jak ważna jest uczciwość względem pacjentów oraz innych lekarzy.

– Niestety możliwość szybkiego zarobienia dużych pieniędzy powoduje, że niektórzy lekarze często zapominają nie tylko o zasadach etyki, ale o zwykłej ludzkiej uczciwości – zauważa. – Zwracam uwagę studentom,

że mają obowiązek przedstawienia pacjentowi wszystkich możliwości leczenia, ich wad i zalet i pomóc w wyborze najbardziej odpowiedniego, choć często nie najdroższego rozwiązania.

Takie postępowanie nie tylko jest uczciwe, ale dodatkowo prowadzi do zdobycia zaufania pacjenta i zmotywowania go do współpracy, co jest niezwykle ważne w osiągnięciu pełnego sukcesu terapeutycznego.

– Staram się także przekazać studentom, jak niezwykle ważna jest rozmowa z pacjentem podczas badania podmiotowego, poznanie różnych problemów pacjenta, także tych nie-stomatologicznych. Na to potrzeba trochę więcej czasu niż zwykle mamy, ale nawiązana nic porozumienia pomiędzy lekarzem a pacjentem procentuje w przyszłości dobrą współpracą i wyrozumiałością, bo przecież nam też zdarzają się potknięcia – podkreśla.

Praca w charakterze nauczyciela akademickiego niesie ze sobą wiele radości oraz możliwości przekazywania studentom wiedzy i doświadczenia.

– Podczas zajęć klinicznych staram się nauczyć ich swoich wypróbowanych metod i technik zabiegowych.





Bardzo cieszy mnie, gdy później mówią, że wykonywana procedura dzięki moim wskazówkom okazała się być łatwiejsza niż myśleli. Cieszy mnie radość studenta zadowolonego z wykonanego zabiegu i duma z przeprowadzonego kompleksowego leczenia. Cieszą mnie także sukcesy studentów, np. zdane egzaminy czy uczestnictwo w konferencjach naukowych. Ale muszę przyznać, że ja też uczę się od studentów. Nie wszystkie zmiany są jednak dobre, ubolewam nad zanikaniem umiejętności osobistej komunikacji interpersonalnej bez używania pośredników w postaci czatów czy social mediów. Dlatego zwracam studentom uwagę na konieczność komunikacji z pacjentami i współpracownikami – zaznacza doktor Grocholewicz.

## „Chcę, aby młodzi nie bali się działać”

Dla doktor Ewy Tomaszewskiej opieka i kształcenie przyszłych stomatologów jest pewnego rodzaju misją, której celem jest przełamanie strachu i nabranie odwagi do pracy z pacjentem.

– Gdy zaczynałam pracę, od razu po studiach, stanęłam przy fotelu w przychodni i tam otrzymałam sporo pomocy od koleżanek, za co dzisiaj jestem wdzięczna, bo dzięki temu moja przygoda z pacjentem rozpoczęła się od razu. Otrzymywałam podpowiedzi i rady od starszych stomatologów, ale działałam sama. Po dwóch latach pracy w przychodni wzięłam pod swoje skrzydła stażystów i tak się zaczęło – wspomina.

Spod jej skrzydeł wyfrunęły dziesiątki stażystów, którzy pracują w zawodzie. Jak opowiada praca z młodymi daje jej wiele satysfakcji i radości. Czerpiąc z własnego doświadczenia może uczyć młodych adeptów stomatologii praktycznego wykonywania zawodu.

– Młodzi mają wielką wiedzę, ale brakuje im praktyki. Często trafiając do gabinetu nie mają takiego obycia manualnego, nie wiedzą jak utrzymać narzędzia, aby nie utrudniały im pracy, albo też stają przed zabiegami, których nie wykonywali podczas studiów. I tutaj przychodzi ze swoją pomocną dłońią, radą. Nie chcę stać nad nimi i patrzeć im na ręce. Chcę nauczyć ich pewności siebie i swojego fachu. Zależy mi na tym, aby ci przyszli lekarze nie bali się wykonywać zabiegów, podejmować decyzje i brać za nie odpowiedzialność ze wszystkimi konsekwencjami. To bardzo trudne, ale możliwe do osiągnięcia – przyznaje rozmówczyni.

Praca z pacjentem nie jest łatwa. Nigdy nie da się przewidzieć reakcji pacjenta czy tego, jak dany zabieg będzie przebiegał. Dla doktor Tomaszewskiej istotne jest to, aby oswoić przyszłych stomatologów z takimi sytuacjami. Dlatego też w jej gabinecie, w którym przyjmuje dzieci oraz wykonuje zabiegi chirurgiczne, od 2016 roku przyszli dentyści mogą robić specjalizacje.



– Od momentu uzyskania akredytacji mamy 5 specjalistów stomatologii dziecięcej a 25 stażystów podyplomowych w przeciągu 23 lat, którzy pracują w zawodzie – mówi Mentorka.

Wyróżnienie jakie otrzymała jest dla niej wielką radością i potwierdzeniem, że to co robi, robi dobrze. Ale jak sama zapowiada, nie zamierza zwalniać tempa, wręcz przeciwnie. Tytuł Mentora dodał jej wiatru w żagle.

– Bardzo się ucieszyłam. Nigdy nie przypuszczałam, że moje starania zostaną docenione. Robię to, co lubię, Robię to, dla tych młodych ludzi, którzy kiedyś będą leczyć kolejne pokolenia. Mam jeszcze wiele do zrobienia dla stomatologii, dlatego też nie osiadam na laurach i działam dalej – zapowiada doktor Ewa Tomaszewska.

## Analizują przypadki z życia wzięte

Doktor Przemysław Ciechanowski już jako nastolatek czuł, że pójdzie w ślady rodziców i dołączy do grona lekarzy. Od zawsze pasjonowały go nauki przyrodnicze oraz chęć pracy z pacjentami. W trakcie studiów zdecydował, że będą to ci najmłodszy i wybrał pediatrię, chociaż jak opowiada, wahał się jeszcze nad chirurgią dziecięcą. Dzisiaj wie, że dokonał dobrego wyboru, a tytuł Mentora jest tego najlepszym dowodem.

– Pracujemy z pacjentami w różnym wieku – od noworodka po niespełna 18-latków, więc każdego dnia spotykamy się z różnymi historiami i chorobami. Bardzo ważna jest dla nas czujna obserwacja pacjenta, rozmowa z rodzicami, wysłuchanie ich. Dzięki temu możemy postawić diagnozę i leczyć, pomagać – mówi Ciechanowski.

I właśnie ta praca oraz zbierane od lat doświadczenie sprawiło, że zaczął się dzielić swoimi spostrzeżeniami

## MENTORZY

z innymi, młodszyimi lekarzami, którzy chętnie czerpią wiedzę, którą im oferuje.

– Już w trakcie specjalizacji, którą wykonywałem w szpitalu przy Unii Lubelskiej miałem swoich studentów, z którymi omawiałem przypadki, które mogą wydarzyć się podczas dyżurów. Forma się przyjęła i z upływem czasu zacząłem ją doskonalić i ulepszać – opowiada nasz rozmówca.

Dzisiaj, pediatra prowadzi wewnętrzne szkolenia, krótkie warsztaty, podczas których wraz z gronem przyszłych lekarzy, zajmują się tematami i przypadkami z życia codziennego, z którymi mogą spotkać się w pracy. Uczą się jak postępować w danych sytuacjach, jak rozpocząć diagnostykę, jak rozmawiać z pacjentami. A tematów nie brakuje.

– Przykładowo, raz w tygodniu jestem w poradni, gdzie skupiam się na szczepieniach i moi stażyści są tam razem ze mną, przyswajają wiedzę dotyczącą schematów szczepień, uczestniczą w rozmowach z pacjentami, obserwują całą procedurę – stwierdza pediatra. – Młodzi naprawdę chcą zgłębiać swoją wiedzę, chcą czerpać z mojego doświadczenia. Zależy mi na tym, aby nauczyć ich praktykowania, bo wiedzę teoretyczną mają ogromną. Poprzez wspólną burzę mózgów, baczna obserwację i naśladownictwo, stażyści mogą się zaangażować i prostą drogą dojść do rozwiązań. Cieszę się, że dotąd nie spotkałem się z oporem, wręcz odwrotnie. Widać chęci w zdobywaniu tego doświadczenia.

Tytuł Mentora to dla doktora Przemysława Ciechanowskiego ogromne wyróżnienie i docenienie dotychczasowych działań. Radość z otrzymania tytułu wiąże się także z nadzieją na to, że przyszli lekarze pójdą w jego ślady i za jakiś czas będą też się dzielić wiedzą z następnymi.

– To bardzo miłe, gdy ktoś docenia, to co robimy dla innych. Cieszę się, że z mojego doświadczenia można zrobić użytek. Ale mam też świadomość, że w pewnym momencie lista tematów, które omawiamy się zamknie i wtedy mam nadzieję, że to właśnie młodzi przejmą inicjatywę i dalej będziemy wspólnie analizować i działać – zaznacza Mentor.

### Chirurg i nauczyciel w jednej osobie

Doktor Andrzej Sobuś, chirurg z ponad 40-letnim stażem pracy nie mówi o sobie jako o mentorze, raczej jako o nauczycielu, którego misją jest kształcenie dobrych i pewnych swego chirurgów. Uważa nawet, że wśród znanych mu lekarzy znalazłby kilku kandydatów, którzy bardziej niż on zasługują na ten tytuł. Nazwanie go Mentorem przez OIL jest dla niego dużym wyróżnieniem.

– Jest mi bardzo miło, że zostałem doceniony przez moją młodzieżówkę – mówi dr Andrzej Sobuś. – Prze-



kazuję swoją wiedzę i doświadczenie młodym, którzy pewnie coś tam mi zawdzięczają.

Chirurg przez cztery dekady swojej pracy zawodowej pracował w różnych szpitalach i na różnych oddziałach. Zawsze spotykał młodych lekarzy, którzy z chęcią korzystali z jego podpowiedzi i nauk. Młodzi lekarze chirurdzy mają w sobie wiele obaw, a dzięki wskazówkom otrzymywanym od doktora Sobusia nabierają pewności i obycia w pracy z pacjentem.

– Podpatrują ruchy, techniki, które można wykonać w trakcie operacji i tym samym ułatwić sobie nieco pracę – stwierdza chirurg. – Wszystkie swoje rady czerpię z własnego doświadczenia, czasem jest nawet i tak, że w trakcie zabiegu odkrywam nowe rozwiązanie, którym później dziele się z młodymi.

Szkolenie przyszłych chirurgów jest dla doktora Sobusia pewną misją. Chociaż z wykształcenia jest lekarzem, to przemawia za nim także potrzeba kształcenia i doskonalenia młodszych lekarzy, którzy w przyszłości mają leczyć kolejne pokolenia pacjentów.

– Moja mama zawsze powtarzała, że jestem nauczycielem, który ma tak uczyć swoich uczniów, aby za kilka lat nie bać się leczyć u któregoś z nich. I tak też czynię – dodaje.

### „My, lekarze jesteśmy dla pacjentów”

Doktor Łukasz Jodko tytułem Mentora został wyróżniony w 2021 roku, ale statuetkę odebrał dopiero w tym roku. Na co dzień można go spotkać w Klinice Kardiologii w szpitalu na Pomorzanach, gdzie jest lekarzem, nie nauczycielem, ale mimo to chętnie wspiera przyszłych lekarzy.

– Ogromnie się cieszę z tego wyróżnienia. Jest to dla mnie wielka niespodzianka, tym bardziej, że nie jestem

nauczycielem akademickim. Jednak, pracując w Klinice Kardiologii na Pomorzanach, spotykam wielu studentów i młodych lekarzy. To zawsze są dla mnie fantastyczne chwile. Lubię wiedzieć jakie są ich plany na przyszłość, co sądzą o studiach, czy ideały związane z naszym zawodem nadal nimi kierują? Zawsze wtedy powtarzam, że ich zadaniem jest utrzymanie tych ideałów do końca życia. A to nie jest takie łatwe! – mówi doktor Jodko.

Kardiolog w swojej pracy kieruje się domeną, że dobry lekarz to przede wszystkim dobry człowiek. Ogromne znaczenie dla niego ma szacunek do drugiego człowieka, który jak mówi wyniósł z domu.

– My, lekarze jesteśmy dla pacjentów, a nie odwrotnie. To czego najbardziej brakuje na co dzień w szpitalu to kultura osobista. Poza tym zabija nas rutyna. Często powtarzam, że jeśli pacjent zgłasza się do szpitala na jakiś zabieg, to dla nas jest to jedna z wielu procedur, natomiast chory czekał na ten moment całe swoje życie. Powinniśmy więc zadbać o jego komfort i zacząć od prostego przywitania, przedstawienia się i po prostu uśmiechu na twarzy, aby rozładować napięcie. Kolejnym elementem jest dbałość o intymność. To są podstawy – uważa nasz Mentor.

Dla kardiologa dzielenie się wiedzą i doświadczeniami z młodszymi koleżankami i kolegami jest czymś normalnym i naturalnym w życiu zawodowym. Jak podkreśla, pracując w szpitalu tworzy się zespół. Każdy w tym zespole jest najważniejszy. Relacje między ludźmi powinny opierać się na szczerości, zaufaniu i szacunku do drugiego człowieka.

– Zawsze powtarzam, że warto i trzeba ze sobą rozmawiać, a przede wszystkim nauczyć się słuchać drugiej osoby, bo nikt nie urodził się z racją – dodaje.

Oddanie, szacunek, zaangażowanie i skromność – tymi cechami wyróżnia się nasz mentor z 2021. I chociaż tytuł Mentora to miłe i ważne wyróżnienie, to jak mówi nam doktor Jodko, wcale się nim nie czuje.

– Jest mi oczywiście bardzo miło, że ktoś myśli o mnie w ten sposób, ale uważam, że każdy z nas jest powołany do tego, aby być mentorem. Wiedza, którą zdobywamy na studiach jest bardzo ważna i potrzebna, ale każdy młody lekarz potrzebuje mistrza, który pokaże jak tę wiedzę wykorzystać w praktyce – mówi kardiolog. ■

## DOTYCHCZAS ODZNACZENI:

Uchwałą 18/2020/VIII ORL w Szczecinie z dnia 26 lutego 2020 roku

1. Joanna Łasecka-Zadrozna
2. Iwona Witkiewicz

Uchwałą 12/2021/VIII ORL w Szczecinie z dnia 24 lutego 2021 roku

1. Jadwiga Buczkowska-Radlińska
2. Marta Wawrzynowicz-Syczewska
3. Łukasz Jodko

Uchwałą 11/2022/VIII ORL w Szczecinie z dnia 16 lutego 2022 roku

1. Jadwiga Banach

Uchwałą 16/2023/IX ORL w Szczecinie z dnia 23 lutego 2023 roku

1. Andrzej Sobuś;
2. Przemysław Ciechanowski;
3. Ewa Tomaszewska;
4. Katarzyna Grocholewicz.

Leszek Wójcik

# 1023 WĄTROBY

W ciągu ostatnich 23 lat w szpitalu wojewódzkim przy ul. Arkońskiej w Szczecinie wykonano 1023 przeszczepy wątroby. – To 1023 uratowane życia – zauważył dr Samir Zeair z Oddziału Chirurgii Ogólnej i Transplantacyjnej. Tysięczny przeszczep wątroby stał się pretekstem do uroczystego spotkania, podsumowującego dotychczasowe dokonania specjalistów z Samodzielnego Publicznego Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Szczecinie.

## Historie uratowanych

Uroczystość zorganizowano z okazji „1000 wykonanych przeszczepień wątrób w SPWSZ” ale, tak naprawdę, w placówce przy ul. Arkońskiej podobnych przeszczepów wykonano już 1023.

– To oznacza, że nie spoczęli na laurach – zauważył Artur Kamiński, dyrektor Centrum Organizacyjno-Koordynacyjnego ds. Transplantacji „Pol-Trans-Plant”.

Marcinowi Walukiewiczowi z Wałcza przeszczep wykonano 21 stycznia 2023 r. To on był tysięcznym



## RELACJA

pacjentem, któremu w szpitalu przy ul. Arkońskiej przeszczepiono ten organ.

– Oddawałem honorowo krew w wojsku, by otrzymać dodatkowy urlop – opowiada. – Po badaniach się okazało, że mam żółtaczkę typu „C”. Kilka lat później miałem już marskość wątroby i zakwalifikowano mnie do przeszczepu.

47-letni Marcin od trzech miesięcy żyje z organem innej osoby. – Podziękowania należą się rodzinie zmarłego dawcy. Dzięki niej mogłem dzisiaj tutaj przyjść – mówił.

W Polsce wątroby przeszczepiane są w Bydgoszczy, Gdańsku, Katowicach, Warszawie, Wrocławiu i Szczecinie, w którym wykonuje się najwięcej transplantacji (po ośrodku w Warszawie) w kraju. Pierwsze przeszczepienie wątroby w Szczecinie (w szpitalu na Pomorzanach) wykonano w listopadzie 2000 r. Zespół pod kierownictwem Romana Kostyrki wszczepił pacjentce organ pozyskany od 46-letniego zmarłego dawcy. Trzy miesiące później doszło do kolejnej transplantacji. Drugim pacjentem dr. Kostyrki był Paweł Pajączkowski z Poznania.

### Piękna praca, ale zawsze w cieniu śmierci

O roli dawców i ich rodzinach wspomniała na uroczystości dyrektor szpitala wojewódzkiego, Małgorzata Usielska. – Nie wolno nam zapominać o najbliższych osób, których organy wszczepiamy podczas transplantacji – stwierdziła podczas swojego wystąpienia. – Należy przed nimi pochylić czoła. Zgodzili się na wykorzystanie organów ich bliskiego z miłości do drugiego człowieka. Bez nich nie byłoby tego tysiąca przeszczepów. Tysiącu osobom nie udało się uratować życia.

Skąd ta pewność? – Przeszczep to ostateczność – podkreśla dr Samir Zeair. – Ostatnia szansa. Próba uratowania umierającego. Któremu w żaden inny sposób nie umiemy już pomóc. Mając tę świadomość, każdy zabieg tak samo mocno przeżywamy.

Każdy wiąże się z wielkimi emocjami. To zawsze jest tak samo silny stres.

W podobnym tonie na uroczystości mówiła o swojej pracy prof. Marta Wawrzynowicz-Syczewska. – To nie jest łatwy kawałek chleba. Określiłabym go jako słodko-kwaśny. Piękna praca, dająca satysfakcję i przynosząca sukcesy, ale zawsze w cieniu śmierci.

### Nagrody i wyróżnienia

Uroczystość związaną z wykonaniem tysiąca transplantacji została zorganizowana w nowej siedzibie Urzędu Marszałkowskiego. Osobom najbardziej zasłużonym wojewoda zachodniopomorski, Zbigniew Bogucki, wręczył w imieniu prezydenta RP Andrzeja Dudy medale i odznaczenia. Zenona Czajkowskiego uhonorował Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, za wybitne zasługi w działalności na rzecz rozwoju medycyny i ochrony zdrowia. Marcie Wawrzynowicz-Syczewskiej wręczył Złoty Krzyż Zasługi za zasługi za działalność na rzecz zwalczania zagrożeń biologicznych a Jerzemu Myśliwcowi i Samirowi Zeairowi Złoty Krzyż Zasługi za zasługi w działalności na rzecz transplantologii.

Podziękowania personelowi złożyła także Anna Bańkowska, członkini Zarządu Województwa Za-



chodniopomorskiego, który współorganizował wczorajszą uroczystość. Przedstawiciele szpitalnego personelu zostali również odznaczeni, Złotymi i Srebrnymi Honorowymi Odznakami Gryfa Zachodniopomorskiego, które nadawane są osobom zasłużonym dla rozwoju regionu.

**Prezes Balsa: „Ci ludzie, zmieniają świat”**

W uroczystości wzięt udział prezes Okręgowej Rady Lekarskiej w Szczecinie. Jak mówił to jedno z najważniejszych wydarzeń świata zachodniopomorskiej medycyny. Dowód na rozwój ochrony zdrowia, na postęp technologiczny i na wspaniały rozkwit potencjału lekarzy.

– Duże wydarzenie i, bez przesady można powiedzieć, historyczne – przyznał dr Michał Balsa, prezes Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie. – Takie postaci jak Marta Wawrzynowicz-Syczewska, Zenon Czajkowski



i Samir Zeair, to ikony szczecińskiego środowiska medycznego. Jestem dumny, że ich znam. I że są członkami naszej izby. Robią coś wyjątkowego. Zmieniają świat. Na koniec gali, w części artystycznej, zebranych gościom odrobinę muzyki „zaszczepiła” Sylwia Różycka, aktorka Teatru Polskiego oraz... śpiewający laryngolog, Grzegorz Jamro. ■

Stich\*

## UKRAIŃSKIE OPOWIEŚCI [CZ. 2]

Humanosh Med Evacuation to grupa, która dostarcza i udziela pomocy medycznej na terenie Ukrainy, gdzie obecnie trwa wojna. Zajmuje się przede wszystkim transportem rannych i chorych bezpośrednio do polskich szpitali, jak również do samolotów i pociągów, które zabierają ich na dalsze leczenie za granicą. Pierwszy transport z pomocą medyczną wyruszył już w marcu 2022 r. Obecnie personel medyczny działający w ramach Humanosh Med Evacuation to ponad 100 osób – ratowników medycznych, ratowników KPP, pielęgniarek i lekarzy. Jednym z nich jest lekarz z OIL w Szczecinie, który pracował na pierwszej linii pomocy medycznej. Stich to pseudonim, który przyjął, by uchronić bohaterów, którzy występują w jego relacji z pogrążonej wojną Ukrainy.

### UKRAIŃSKA JOGA

Budzimy się. A raczej budzą się chłopaki, bo ja ze strachu nie śpię od dwóch godzin. Szybkie śniadanie, ubieramy kamizelki, hełmy, maskujące ciuchy i wyjeżdżamy do strefy na nasz punkt stacjonowania. Będziemy tam cały dzień podporządkowani ukraińskiej medycznej rocie. Mamy czekać w pierwszym prawdziwym punkcie medycznym patrząc od linii frontu, jakieś 4 km od ruskich pozycji. Ukraińscy medycy na tym punkcie poprawiają rannym opatrunki, mogą pod-

łączyć kroplówki i dać leki przeciw bólowe, wstępnie ich jakoś ustabilizować. A my mamy ich potem zawieźć do szpitala polowego.

Przewieźć karetką, która jak wszystkie tutaj jest ciemnozielona i oznaczona ciemnoczerwonym krzyżem. Tylko. Bo jaskrawo czerwony krzyż na białym tle jako symbol ochrony działa w genewskich gabinetach. Dla ruskiego żołdaka czerwony krzyż w białym kółku oznacza „tu celuj armatę”.

Choć wraz z moim przyjazdem jest nas z Polski tyłu, że możemy wystawić dwie karetki, to ukraiński komandir decyduje, że do strefy wjeżdża tylko jedna załoga, druga czeka na kwaterze. Bo oni w rocie już trzy karetki w strefie stracili. Nie pytam czy puste czy z załogą, bo i po co?

Wjeżdżamy do strefy, pospiesznie. Jestem tu pierwszy raz, ale nie jest tak strasznie jak mi wyobrażnia w nocy pracowała. Jest prawie „normalnie” tylko BUM BUM zdecydowanie głośniejsze. Parkujemy obok punktu medycznego blisko zerwanego dachu i złamanego drzewa. Ponoć rakietka Grad – taka współczesna katusza. Nie tracąc czasu, dla bezpieczeństwa chowamy się w budynku.

Też zaciemniony, bez wody, ponuro i zimno. Moje ciało zaskakuje mnie reakcją na stres – spodziewałem się jakiegoś pobudzenia ruchowego a jestem senny. Co widzę jakieś łóżko to się kładę. I nawet nie śpię, po prostu leżę cały dzień.

Jest mi zimno, znajduję jakiś dodatkowy materac. Jest staroświecki, ciężki i twardo czymś nabity. Przykrywam się nim, przygniata mnie swym ciężarem. W pokoju półmrok. Basowe BUM BUM dobiega z góry. Mam skojarzenie, że być może tak się czuje płód w brzuchu matki. Jakkolwiek absurdalnie to brzmi robi mi się bardzo przyjemnie. Umysł odpływa mi w jakiś stan obojętności, zawieszenia, pół niebytu.

Czy to jest właśnie ten pożądaný stan oświecenia o którym piszą mistrzowie jogi?

Inni podróżują do Indii, spędzają długie miesiące w aśramach, intensywnie ćwiczą i wydają oszczędności żeby uzyskać stan, który ja mam bez żadnej assany już pierwszego dnia na froncie.

I będąc w tym zawieszeniu z jogicznym spokojem przyjmuję zdanie: „Chłopaki, jest dla was robota”. Namaste.

### SZPITAL CIEMNOŚCI

Nasz pacjent po wybuchu armatniego pocisku ma lekkie wstrząśnienie mózgu i nieskomplikowane złamanie nogi. Wieziemy go do szpitala wojennego i właściwie to się cieszyć, że nie musimy przy nim nic robić. Tu z tyłu

karetki jest ciemno (dla bezpieczeństwa tylko czerwona lampka pod sufitem), wszystko się telepie na wybojach, kierowca szarpie podczas jazdy a zimowa kurtka krępuje ruchy. Jakikolwiek medyczne czynności w tych warunkach byłyby wyzwaniem, więc sobie siedzę obok pacjenta, zapieram rękami i nogami żeby nie latać po wnętrzu skaczącej karetki i asekuruję go wzrokowo.

***Jestem w stanie w pełni zauważyć nitki materaca i zarazem nie zauważać wojny za ścianą. Tą uważnością i obojętnością mogę dowolnie sterować, ukierunkowywać na co chcę i wybierać stan, w którym się znajduję.***

Przy wejściu do szpitala oparte o ścianę wojskowe nosze na wymianę. Dużo noszy. Na szczęście znowu jest noc, wszystko czarno szare, więc można nie rozkminiać czy te czarne plamy na noszach są aby na pewno czarne.

Karetki podjeżdżają co chwila, bo akurat jest kilka dni spokoju na froncie. Jak się robi niespokojnie to podobno karetki pod szpitalem stoją. W długiej kolejce.

W środku tłum. Ranni siedzą gdzie się da, pacjenci leżą na korytarzach. My z „banałem” więc grzecznie czekamy i sobie obserwujemy. A znam się na SORach, więc widzę między wierszami co tu się dzieje. Personel zasuwa i podpira się rżęsami. W ciągu kilkunastu minut wjeżdża dwójka w ciężkim stanie, z najgorszym z nich szybko znikają za drzwiami R-ki. Po tym jak się zespół zbiera wiem że ich ruchy są celowe. Ciągną przyzwoite SORowe usg – więc pewnie potrafią też z tego korzystać.

Jedna z pracujących tam dziewczyn widzi, że różni się od reszty. Mamy inne nosze, inne ubranie, gdzieś tam miga mała biało-czerwona naszywka na szpeju. Pyta skąd jesteście. „My? Medyka z Polszy, dobrowolcy.”

Dziewczyna rozkleja się, ściska mnie i dziękuje jakimś poważnym ukraińskim zwrotem z Bogiem w środku.

Ale ja tego w ogóle nie zapamiętałem, opowie mi to później ratownik. Bo ja cały czas stoję i chłonę to co się dzieje w szpitalu.

Oni nie ogarniają tych rannych. Znają się na robocie i mimo to nie ogarniają bo rannych jest za dużo. A to przecież przerwa w walkach, obie strony zbierają siły. Za kilka dni na froncie rozpęta się piekło a ja już wiem co będzie się działo tu, w szpitalu.

Nie chciałybym tu pracować. Chcę tu być. ■





Aleksander Matysiak

# INSTRUKCJA ZATAJANIA, ZAŁATWIAMY LEKARZA

Analizując ostatnie doniesienia medialne dotyczące wątpliwości resortów zdrowia i sprawiedliwości dotyczących rekomendowanej przez środowisko lekarskie idei no fault, w której rządzący doszukują się odbierania możliwości dochodzenia roszczeń przez rodziny i zamykania drogi sądowej, zacząłem zastanawiać się czy Ministerstwo Sprawiedliwości skupia się na właściwych sobie problemach.

Nie jestem w stanie wytłumaczyć dlaczego, kolejne rządy pozwalają na funkcjonowanie przepisów liczących niemal 62 lata, regulujących tak ważną sprawę jak śmierć człowieka. Dlaczego patologiczna sytuacja która może bezpośrednio wpływać na wykrywalność jednej z najcięższych zbrodni, przewidzianej Kodeksem Karnym trwa w najlepsze, stanowiąc ogromną lukę prawną. Aby oddać do jak daleko idącego zaniedbania doszło, będę posługiwał się pojęciami zaczerpniętymi wprost z omawianego rozporządzenia, wskazując w przypisach odniesienia do aktu źródłowego, by czytelnikowi łatwiej było uwierzyć w to co czyta.

## Strona praktyczna

Aktualne rozporządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej w sprawie stwierdzenia zgonu i jego przyczyny pochodzące z roku 1961 wskazuje trzy uprawnione podmioty, mogące stwierdzić śmierć człowieka:

1. Lekarza
2. Położną wiejską – jeżeli nastąpił zgon noworodka liczącego poniżej 7 dni, na terenie gromady wiejskiej.
3. Felczera lub Starszego Felczera zatrudnionego np. w wiejskim, felczerskim punkcie zdrowia, jeśli takowy sprawował opiekę nad rejonem, w którym znajdują się zwłoki.

Nowelizacja ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych wchodząca w życie dnia 22 czerwca 2023 roku dodała do tego grona również kierowników zespołów ratownictwa medycznego. Pamiętajmy jednak, że karetki pogotowia nie są wysyłane do osób zmarłych. Śmierć stwierdzana przez ratownika medycznego musi nastąpić w trakcie akcji ratowniczej, gdy jednak zastaniemy zwłoki osoby bliskiej w domu – obowiązuje nas 62-letnie rozporządzenie, w którego treści dwa z trzech podmiotów uprawnionych do wystawienia karty zgonu nie funkcjonują powszechnie od wielu lat.

Zgodnie z treścią przestarzałego aktu, stwierdzenie zgonu jest obowiązkiem lekarza, który jako ostatni udzielał choremu świadczeń lekarskich w okresie ostatnich 30 dni przed śmiercią.

Innymi słowy, jeżeli chory przed śmiercią jako ostatnią odbył wizytę u okulisty lub dermatologa, ten będzie zo-

bowiązany do wystawienia karty zgonu, jednak może się z tego obowiązku zwolnić.

W przypadku gdyby przykładowo gabinet dermatologiczny był zamknięty bądź znajdował się więcej niż 4 km od miejsca zgonu (pamiętajmy, że produkcja Fiata 126p rozpoczęła się w roku 1973, czyli 12 lat po wejściu w życie wciąż aktualnego rozporządzenia, biorąc pod uwagę, że stopień zmotoryzowania w roku 1961 był dosyć niski, odległość 4 kilometrów wydaje się na ówczesne czasy zasadna), bądź z powodu choroby, lub innych uzasadnionych przyczyn nie może dokonać oględzin, kartę zgonu wystawia:

1. Lekarz, który został wezwany do nieszczęśliwego wypadku lub zachorowania – tylko że od wielu lat lekarze w karetkach są z powodzeniem zastępowani ratownikami medycznymi, którzy mimo posiadania defibrylatora z funkcją EKG, kapnometrów i całej nowoczesnej techniki, nie mogą stwierdzić zgonu zgodnie ze wskazanym rozporządzeniem.
2. Lekarz sprawujący opiekę nad rejonem – w tym przypadku interpretacja również nasuwa wiele wątpliwości. W środowisku panuje pogląd, że w ciągu dnia do czynności tej zobowiązany jest Lekarz Rodzinny, do którego chory był zapisany (pamiętajmy, że w tym przypadku nie od wielu lat nie obowiązuje rejoni-zacja), bądź lekarz pełniący dyżur w ramach Nocnej i Świątecznej Opieki Zdrowotnej, gdzie rejoni-zacja co prawda wciąż obowiązuje, ale gabinety są czynne dopiero po godzinie 18.00.

## Strona tragiczna

Aby zrozumieć problematykę cytowanych zapisów, warto wyobrazić sobie następującą sytuację: Pacjent przyjechał nad morze z Opola. W wyniku zawału zmarł we śnie. Kto powinien stwierdzić zgon?

W opisanej sytuacji nie ma podmiotu, który byłby w obecnej sytuacji zobowiązany do stwierdzenia zgonu i wystawienia karty. Rozporządzenie zaczyna regulować sytuację od godziny 18:00, natomiast przez 9 godzin najprawdopodobniej rodzina byłaby odpychana przez kolejne instytucje.

## TURYSTYKA MEDYCZNA

Pogotowie ratunkowe nie przyjedzie do osoby zmarłej ponieważ trudno jest w takim przypadku mówić o akcji ratowniczej, lokalny lekarz rodzinny może odmówić ponieważ denat nie był jego pacjentem, z Opola zaś nie przyjedzie, ponieważ odległość zdecydowanie przekracza wskazane w akcie 4 km.

### Strona kryminalna

W społeczeństwie funkcjonuje mit zgodnie z którym w przypadku śmierci osoby młodej jest ona obligatoryjnie poddawana sekcji zwłok, aby ustalić przyczyny śmierci. Jest to całkowita nieprawda.

Dodatkowo lekarz stwierdzający zgon nie ma możliwości skierowania zmarłego na sekcję zwłok, a co więcej zgodnie z rozporządzeniem, niemożność określenia dokładnej przyczyny zgonu nie może powodować opóźnienia w wydaniu karty zgonu.

W ramach Nocnej i Świątecznej Pomocy Lekarskiej często pracują lekarze w trakcie różnych specjalizacji, nie posiadający dodatkowego przeszkolenia w zakresie wykluczania udziału osób trzecich poza kursem z medycyny sądowej w ramach 4 lub 5 roku studiów, a więc ryzyko przeoczenia jednego z najcięższych czynów przewidzianych ustawą karną jest znaczne.


Omawiane rozporządzenie w sposób następujący stanowi co należy robić sytuacji gdy nie można wykluczyć udziału osób trzecich: „należy niezwłocznie zawiadomić o tym prokuratora lub najbliższy organ Milicji Obywatelskiej, a w razie potrzeby natychmiastowego zabezpieczenia śladów – ponadto softysa lub biuro gromadzkiej rady narodowej.” W roku 2023 przyjmuje się że należy powiadomić policję.

### Strona biznesowa

Ustawa przewiduje w swej treści możliwość powołania lekarzy (lub felczerów) oddelegowanych do tej funkcji przez właściwego starostę, tak się jednak nie dzieje. Środowisko lekarskie wielokrotnie wskazywało na konieczność szerokiego rozpowszechnienia instytucji koronera, obecnie najbliżsi po śmierci najbliższej osoby są w praktyce pozostawione same sobie. Dlatego od jakiegoś czasu zaczęły pojawiać się reklamy zakładów pogrzebowych z hasłem reklamowym: „Załatwiamy lekarza”. W ten sposób biznes funeralny uzupełnił lukę prawną. Mimo iż wszystkie akty prawne wskazują że samo stwierdzenie zgonu nie może obciążać rodziny, to stanowiąc dodatkową „wygodę” może zachęcać do wyboru konkretnej firmy pogrzebowej.

Prezydium ORL w Szczecinie wystosowało apel do Ministra Zdrowia o podjęcie natychmiastowych działań prawodawczych mających na celu uregulowanie opisanej sytuacji. ■

# PODRÓŻ DO LEKARZA, CZYLI NIECO WIĘCEJ O TURYSTYCE MEDYCZNEJ



Od ponad dwóch dekad mamy do czynienia w naszym regionie z turystyką medyczną, czyli świadomym wyjazdem pacjenta za granicę w celu leczenia się. Do Szczecina najczęściej przyjeżdżają Skandynawowie, Niemcy, Brytyjczycy oraz Irlandczycy, którzy z chęcią korzystają z usług zachodniopomorskich klinik i specjalistów. O turystce medycznej pisze Celina Wołosz.

## Wyróżnia nas jakość

Jak mówi nam Nina Manduk-Czyżyk, przedsiębiorczyni działająca na tym rynku od 18 lat, nasi specjaliści zdobywają zaufanie pacjentów z Wielkiej Brytanii, Irlandii, Niemiec, Skandynawii.

– Na tle Europy jesteśmy jako region i kraj nadal bardzo konkurencyjni, chociaż turystyka medyczna ma się dobrze też w innych krajach. Wygrywamy bezpieczeństwem wykonywanych usług medycznych oraz tym, że świadczenia wykonywane przez naszych specjalistów są na bardzo wysokim poziomie. Dbamy o pacjentów. Jesteśmy kompleksowi. Nasi lekarze świetnie mówią w języku angielskim, biorą udział w zagranicznych sympozjach – wylicza Nina Manduk-Czyżyk.

Stomatolog Sławomir Kluzek wśród impulsów przyciągających pacjentów zza granicy wylicza nie tylko czynniki jakości, ale także ekonomii oraz zaufania.

– Ceny usług dentystycznych są po prostu 40-50% niższe niż w wymienionych krajach. Pacjenci zdają sobie sprawę, że za 50% wartości mają również dostęp do usług o wiele lepszej jakości. Gdyby porównać tożsamą jakość różnica w cenie byłaby jeszcze większa. Niebagatelny jest też poziom dostępności do leczenia. Jak wiem z relacji pacjentów, ci muszą nierzadko długo czekać na podjęcie leczenia, a potem terapia wydłuża się niepotrzebnie czasem do wielu tygodni. I to również w gabinetach prywatnych. Tryb przyjeżdżam na kilka dni i mam szybkie postępy w terapii (nawet kosztem zintensyfikowanych wizyt) najwyraźniej tej grupie pacjentów odpowiada – mówi lekarz dentysta.

## „W najbliższym czasie planujemy się mocno skupić na turystyce medycznej”

Przede wszystkim jakość sprawia, że w drzwiach klinik z Pomorza Zachodniego stają pacjenci z różnych regionów Polski i świata.

– Zajmujemy się każdym pacjentem – od dziecka po dorosłego, od sportowca po pracownika biurowego – mówi Patrycja Kwiatkowska, dyrektor zarządzający jednej z zachodniopomorskich klinik. – Widzimy, że leczenie u nas wybierają nie tylko lokalni pacjenci, ale również ci przyjezdni. W znacznej mierze przeważają pacjenci z Polski, obcokrajowcy także chętnie korzystają z naszych usług, jednak Polacy są tutaj górą.

Klinika dysponuje bardzo dobrym sprzętem i współpracuje z najlepszymi specjalistami z zakresu ortopedii czy chirurgii ręki czy też każdej innej dziedziny.

Stawiając na ciągły rozwój i wprowadzając coraz to nowsze i lepsze metody leczenia i diagnostyki, przyciągają pacjentów z coraz to nowszych regionów.

– Właśnie wystartowaliśmy z endoskopowymi operacjami kręgosłupa. Jesteśmy jedynym ośrodkiem w regionie, który wykonuje takie zabiegi i pacjenci bardzo chętnie zapisują się na wizyty. Jesteśmy w przededniu otwarcia pracowni tomografii i rezonansu, których u nas brakowało. Dzięki takiemu kompleksowemu podejściu do diagnostyki i leczenia pacjenci wybierają naszą klinikę. W najbliższym czasie planujemy się mocno skupić na turystyce medycznej, jednak jakość świadczonych przez nas usług sprawia, że tych pacjentów mamy z każdym miesiącem coraz więcej – słyszymy.

## Przyjezdni leczą u nas zęby i nie tylko

Turystyka medyczna najczęściej wybierana jest w przypadkach zabiegów inwazyjnych – chirurgii plastycznej, neurochirurgii, ortopedii, stomatologii. Dla przyjezdnych zza granicy nasze kliniki oferują nadal niższe ceny od tych w kraju macierzystym, ale też posiadają lepsze technologie i lepiej wykształcony personel medyczny.

– Stomatologia (wraz z chirurgią plastyczną) to chyba „liderzy” turystyki medycznej generalnie. Moje obserwacje pacjentów zagranicznych leczących się w Polsce sięgają 2005 roku. Nie pojedynczych przypadków, ale jako w miarę ugruntowanego procesu. W przypadku mojej praktyki to głównie Dania. Na drugim miejscu Niemcy, trzecim Wielka Brytania. Zdarzają się też osoby ze Szwecji, Norwegii. Również mam trochę pacjentów z USA, ale to są osoby polskojęzyczne mieszkające od dawna w Stanach, ciągle mające konotacje rodzinne w Polsce. Jest to zatem tryb leczenia „przy okazji” odwiedzin w Polsce – opowiada Sławomir Kluzek.

Atutem naszego regionu jest dobra lokalizacja. Dotarcie tutaj nie przysparza wielu kłopotów. Skandynawowie czy mieszkańcy Wysp Brytyjskich mogą dotrzeć do Szczecina dzięki dobrym połączeniom lotniczym. Niemcy mają łatwy i przyjemny dojazd drogą lądową.

– Nie traktujemy turystyki medycznej jak fabryki, gdzie zrobimy wszystko za każde pieniądze. Stawiamy na bezpieczeństwo, zaufanie, relacje, wykształcenie personelu i wysoki poziom świadczonych usług, dzięki czemu takie kraje jak Turcja owszem są dla nas konkurencją, ale opierając nasze działania o te wartości, te kraje nie stanowią dużego zagrożenia – podsumowuje Nina Manduk-Czyżyk. ■





## FRONT I BACKSTAGE DENTIST MUNDI



Pamiętacie, jak pisaliśmy o pierwszej Konferencji Dentist Mundi organizowanej przez Komisję Stomatologiczną IX kadencji? Sporo emocji – nowe miejsce, nazwa, pytania: jak nam pójdzie, czy tematy zainteresują lekarzy dentystów, czy będą zadowoleni, czy przyjdą, czy wszystko się uda, jak nas ocenią... Jak ktoś rzekł – wsiedliśmy wtedy na rower i puściliśmy się z górki bez trzymanki. Przeżyliśmy, bo nic nie wpadło nam w szprychy.

Było to niemal pół roku temu. Nasze „dziecko” podrosło i nawet ciutkę „rozpączkowało”.

Tym razem też jechaliśmy bez trzymanki, ale przezornie założyliśmy kaski. Ośmieleni energią płynącą z ocen zawartych w ankietach zabraliśmy się już w grudniu do pracy. Zaczęliśmy od wykładów. To było akurat łatwe, bo sami wybraliśmy zagadnienia i część wykładowców. Poprzeczkę postawiliście nam wysoko.

Tym, którzy nie zawitali 15 kwietnia do Hotelu Courtyard by Marriott Szczecin City, spróbujemy opowiedzieć jak było.

Było miło, byli goście, a wśród nich prezes Okręgowej Izby Lekarskiej w Zielonej Górze – dr n. med. Jacek Kotuła, dr n. med.

Joanna Manowiec – konsultant wojewódzki w dziedzinie stomatologii dziecięcej, i nasz prezes Michał Balsa, który uczestniczył w rozpoczęciu konferencji. Było mnóstwo uczestników i działo się przez cały dzień!

Wobec powtarzającego się pytania dotyczącego diagnostyki nowotworów jamy ustnej o wystąpienie poprosiliśmy dr hab. n. med. Ludmiłę Kowalik. Dla wielu była to powtórka, dla innych wskazówki, jak patrzeć na pacjenta szerzej niż tylko w ubytek. Przecież zwrócenie przez nas uwagi na zmianę na błonie śluzowej może komuś uratować życie. Drugim zagadnieniem, o którym wspominaliście, były szablony chirurgiczne. Stąd prośba, by prof. dr hab. n. med. Katarzyna Grocholewicz omówiła ten temat.

Fakt niepodlegający dyskusji – nie każdy się tym pasjonuje, ale każdy powinien się orientować.

Wielbiciele stomatologii dziecięcej prosili poprzednio o wykład dotyczący MIH. Tu dr n. med. Anna Jarząbek dokonała niemal cudu, by w krótkim czasie przekazać podstawowe informacje. Po chwili oddechu przy kawie i możliwości obejrzenia oferty wystawców nadeszła pora na wykład prof. dr. hab. n. med. Mariusza Lipskiego, który jest posiadaczem sporej kolekcji materiałów bioceramicznych stosowanych w leczeniu endodontycznym. Niezwykle oddany „królowej specjalności stomatologicznych” w ciekawy sposób potrafi dzielić się wiedzą, co też dla nas uczynił.

Każdy z nas może stanąć przed wyzwaniem podjęcia opieki nad pacjentem onkologicznym, i właśnie ten temat omówiła dr Aleksandra Szczepkowska-Kroc nawiązując bardzo dobre relacje z audytorium.

Kolejne ciekawe wystąpienie zawdzięczamy dr hab. n. med. Joannie Janiszewskiej-Olszowskiej z PUM-u. Wielu z nas nie raz oczy stają dęba, gdy patrzymy na zagadkowy krajobraz w jamach ustnych najmłodszych pacjentów. I nie mamy tu na myśli banalnej próchnicy. Każdy, kto już trochę dłużej

pracuje przyzna, że coraz częściej widzimy nieprawidłowości wyrzynania, zaburzony rozwój szczęki i żuchwy oraz towarzyszące im stłoczenia zębów. Kiedyś aż tylu wad zgryzu nie obserwowaliśmy. Rosnące potrzeby ortodontyczne pacjentów wymagają zatem poruszania tematów związanych z ich leczeniem i posiadania wiedzy w tym zakresie nie tylko przez specjalistów ortodoncji. Postaramy się w przyszłości o prelekcje poświęcone zapobieganiu i wczesnemu leczeniu, a ten wykład niech będzie początkiem swojej misji – edukujemy rodziców promując zdrowie jamy ustnej.

Ostatni blok wykładów rozpoczął dr Mariusz Bożan, który ze swadą opowiadał o tym, jak walczyć z infekcjami przyzębia. Niby nic porywającego, ta-

***W porównaniu z jesienną edycją konferencji w wiosennej wzięło udział o 40% więcej słuchaczek i słuchaczy oraz o 120% wzrosła liczba stoisk.***



kie tam periodontitis, czy periimplantitis, a można było omówić to ciekawie, ilustrując całość zdjęciami przypadków.

Konferencję zakończył wykład mecenas Elizy Nahajowskiej. Dotyczył on postępowania z pacjentem roszczeniowym. To zhora spędzająca nam sen z powiek. Oczekiwania pacjentów nie zawsze są zgodne z ich potrzebami leczniczymi i możliwościami działania, a problemy wynikają z braku akceptacji faktu, że zęby nie odrastają, a te zakupione nie zawsze spełniają oczekiwania. Mecenas przybyła zatem ze swymi radami, jak sobie w takich okolicznościach wobec eskalacji roszczeń poradzić.

Warte podkreślenia jest to, że równoległe do naszej Konferencji zorganizowaliśmy po raz pierwszy sesję wykładową dla asystentek i higienistek stomatologicznych. Możemy tutaj zdradzić, że na liście pojawił się także... higienista. Ciekawostką jest, że w definicji zawodu widnieje wyłącznie forma żeńska. Niebawem! Szkoliliśmy zatem zespoły stomatologiczne wchodząc z tematyką wykładów w zawitości higienizacji o wyższym stopniu trudności, niż codzienna klasyka – pacjenci onkologiczni oraz posiadający skomplikowane uzupełnienia protetyczne. Mamy nadzieję, że uda się stworzyć z tego spotkania wydarzenie cykliczne.

Zupełnym novum cieszącym się zainteresowaniem była wystawa prac naszych koleżanek – malujących dentystek, które szlifują swe talenty pod okiem dr. Mieczysława Chruściela opiekującego się naszą izbą nowalijką, czyli Grupą Plastyczną „Stajenka”. Konferencję uświetniły ciekawymi obrazami – Elżbieta Samselska, Dorota Słojewska i Elżbieta Zaniewicz. Przedsięwzięcie, choć nie było łatwe organizacyjnie, stało się możliwe dzięki współpracy naszej

Komisji Stomatologicznej z Komisją Kultury, Sportu i Rekreacji Okręgowej Rady Lekarskiej. Mamy nadzieję, że przy kolejnych spotkaniach uda się zaprezentować prace innych pasjonatów. Prosimy chętnych twórców – zgłaszajcie swoje pomysły.

Na deser kilka informacji z zaplecza. Sami – członkowie komisji z pomocą biura OIL – koordynowaliśmy wszystkie elementy szkoleń dla lekarzy i zespołów i – co najistotniejsze – zaprosiliśmy świetnych prelegentów! Skąd wiemy, że świetnych? Bo tak nam napisaliście, przytaczamy tylko kilka cytatów: „super wykładowcy”, „bardzo ciekawe wykłady”, „bdb wartość merytoryczna”, „gratulacje”.

**Oczekujecie by wykłady były dłuższe – niektóre będą, chcecie mieć czas na dyskusję – będzie, prosiliście o dłuższe przerwy – będą, chcecie też wykłady polegające na omawianiu konkretnych przypadków klinicznych – i takie też będą.**

Wielu pytało, dlaczego nie bierzemy firmy zewnętrznej do pomocy. Dlatego, że Wasza samozwańcza „izbowa agencja eventowa” ma węża w kieszeni i stara się wydawać samorządowe fundusze rozsądnie. Niestraszne były meandry negocjacji z firmami w setkach maili, bo gdy czytaliśmy, że było super za pierwszym razem, czuliśmy się zobowiązani do starania się jeszcze bardziej.

Kończąc zapowiemy jeszcze wisienkę na torcie – wypatrujcie relacji filmowej z Dentist Mundi II. A niebawem na stronie [www.oil.szczecin.pl](http://www.oil.szczecin.pl) – w zakładce „Sprawy lekarzy dentyistów” znajdziecie fotogalerię Konferencji. Koniecznie polubcie profil Komisji Stomatologicznej ORL na Facebooku pilnując ogłoszeń o trzeciej edycji Dentist Mundi, która planowana jest na 13-14 października br. Bądźcie z nami. I co ważne – koniecznie mówcie o nadchodzącym wydarzeniu swoim znajomym. Pomóżcie nam zadbać o to, by było nas jeszcze więcej. Nic nie zastąpi spotkań i dyskusji na żywo. Dziękujemy wszystkim i do zobaczenia już w październiku!

[red. ABR]





# KOMISJA STOMATOLOGICZNA





# ZDROWIE ZACZYNA SIĘ OD JAMY USTNEJ

Minął kolejny marzec, który obchodziliśmy jako Miesiąc Zdrowia Jamy Ustnej. Jest to szczególnie ważny moment, by zwrócić uwagę na problemy stomatologiczne Polaków oraz upowszechnienie wiedzy dotyczącej prawidłowej higieny.

W tym czasie mamy obowiązek promować troskę o uzębienie, w związku z czym wiele praktyk stomatologicznych zorganizowało indywidualne akcje. Członkowie Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie nie zostali obojętni i „odeszli od foteli” organizując wizyty w placówkach oświatowych lub też zapraszając dzieci w progi gabinetów.

– Szóstego marca dwie świetnie zorganizowane bojowo grupy dzieci z zerówek SP 63 dokonały „barbarzyńskiego najazdu” na nasz gabinet stomatologiczny. Próbaliśmy ograniczyć straty odwracając ich uwagę częścią teoretyczną, opowiadając dzieciakom ile mają zębów i jak o nie dbać, ale to czysty żywioł – relacjonuje stomatolog Mariusz Bołzan.

– Różnie było ze skupieniem u dzieci na zagadnieniach z zakresu „wysokiej stomatologii”, bo temat bioceramicznych uszczelnaczy kanałowych jakoś ich nie zainteresował, przypuścili za to frontalny atak na część

kliniczną gabinetów. Dowiedziały się tam jak działa tomograf, co robi pani rejestratorka i po co jeździ się na z fotelu stomatologicznym w górę i w dół. Mimo niepowetowanych strat, a może właśnie dlatego, dzieciaki opuściły gabinet szczęśliwe – krótko podsumował nasz kolega.

Z akcją promocyjną wyruszyła też zaprawiona w boju Magdalena Szewczyk, która na co dzień zajmuje się stomatologią dziecięcą i doskonale zdaje sobie sprawę z potrzeb i zaniedbań.

***Jeśli w naszym gronie więcej jest pasjonatów promocji zdrowia, prosimy o Wasze relacje i zdjęcia, które chętnie umieścimy w naszej zakładce na stronie OIL i na FB.***



– Czy warto w żłobku, malutkim dzieciom, organizować spotkanie z dentystą? Oczywiście! Jeśli przez dzieci i opiekunów można dotrzeć do rodziców to 3 x tak. Jeśli chcemy wychować pokolenie bez próchnicy, to potrzebujemy rodziców świadomych jaką wartość dla człowieka ma zdrowa jama ustna. Już malutkie dzieci w pierwszym roku życia powinny trafić do dentysty na wizytę adaptacyjną, podczas której ocenimy ryzyko choroby próchnicowej i dobierzemy działania profilaktyczne – mówiła specjalistka pedodontji.

– Z dziećmi spotkał się Doktor Ząbek, który opowiedział jak ważne jest czyszczenie zębów, a zabawa dużą szczotką i lusterkiem to była prawdziwa frajda dla maluchów. Rodzicom przekazaliśmy ankietę, na podstawie której wstępnie będą mogli prześledzić czynniki ryzyka próchnicy i podjąć zobowiązanie ich ograniczenia u dziecka, przekazaliśmy też informacje o znaczeniu wizyty adaptacyjnej i zaprosiliśmy do odbycia takiej z dzieckiem, zanim będzie potrzebne leczenie – opowiadała o przebiegu spotkania doktor Szewczyk.

## KOMISJA STOMATOLOGICZNA



Halina Ey-Chmielewska spotkała się z dziećmi w przedszkolu nr 18 w Szczecinie. - Dzieci pięknie odpowiadały na pytania dotyczące szczotkowania zębów, używania szczoteczek i past. W nagrodę otrzymywały w prezencie pasty odpowiednie do ich wieku. Wysłuchały też cierpliwie bajki o Zębolandii, w której buszowały dwie okropne bakterie – Brunhilda i Hermenegilda. Dowiedziały się, jak ząbek Tomek grzecznie poszedł do pana doktora, który wyleczył mu próchnicę – opowiadała o wizycie. Jak podkreśliła, wszystkie dzieci świetnie współpracowały podczas spotkania, a ich opiekunki z uwagą słuchały informa-

cji na temat prawidłowej opieki stomatologicznej nad małym dzieckiem. Dodajmy, że niestrudzona doktor Halinka spotkała się z imponującą liczbą dzieci – 275 z jedenastu grup przedszkolnych!

Z dziećmi w Szkole Podstawowej nr 35 w Szczecinie spotkała się także Agnieszka Borowiec-Rybkiewicz. - Dzieci wykazały się naprawdę dobrą orientacją, przy każdym pytaniu widziałyśmy las rąk w górze! To cieszy. Czekają na nas z galerią plakatów i laurkami, co było bardzo miłe – mówiła o spotkaniu z dziećmi w szkole nasza koleżanka.

**Nieważne, ile masz lat – dbanie o zdrowie jamy ustnej jest bardzo ważne.**

- Na pewno łatwiej rozmawia się z dziećmi w wieku 7-9 lat, niż z maluchami w przedszkolu, czy żłobku. Założyłam, że przekazanie przez dzieci broszur informacyjnych dla rodziców nie będzie złym rozwiązaniem. Na stronie Polskiego Towarzystwa Stomatologii Dziecięcej mnóstwo jest materiałów dla pacjentów i rodziców, lecz przeciętny rodzic niestety rzadko tam zagląda. Opublikowane pliki można jednak wydrukować, stąd pomysł na przygotowanie dla dzieci pakietów z drobnym upominkiem i zestawem broszur dla opiekunów – zwłaszcza o profilaktyce próchnicy – podsumowała Agnieszka Borowiec-Rybkiewicz.

Z wizytą w grupie Motylków w Przedszkolu Publicznym nr 5 Magnolia w Szczecinie pojawili się Joanna i Marcin Metlerscy. - Dzięki rodzicom naszej Misi







i Panu Królikowi wiemy jak prawidłowo dbać o ząbki, a wizyty u dentysty się nie boimy. Dziękujemy pięknie za odwiedzinę – powiedziała wychowawczyni grupy Motylki.

Jesteśmy przekonani, że to nie jedyne wydarzenia edukacyjne i profilaktyczne, które miały miejsce w marcu.

Statystyki intensywności próchnicy u dzieci i dorosłych są nadal złe, dlatego też kampanie takie jak Marzec Miesiącem Zdrowia Jamy Ustnej powinny w zasadzie być całoroczne i na dużą skalę.

Niestety zbyt mało mówi się o tym, że powikłania próchnicy i chorób przyzębia zwiększają ryzyko pogorszenia rokowania w chorobach ogólnoustrojowych, a ostre powikłania miejscowe mogą skutkować utratą zębów. Trzeba pamiętać, że choroby jamy ustnej mogą wpływać na każdy aspekt życia. W Polsce natomiast ciągle jeszcze zbyt wiele osób zgłasza się do lekarzy dopiero z zaawansowaną postacią choroby, która długo nieleczona ogranicza możliwości podjęcia skutecznych działań zmierzających do zachowania wszystkich zębów.

Tymczasem odpowiednia wiedza, zachowanie prawidłowej higieny jamy ustnej, regularne wizyty kontrolne i zabiegi profilaktyczne w gabinecie stomatologicznym zapobiegają powikłaniom ogólnoustrojowym, pozwalają cieszyć się pięknym uśmiechem przez całe życie.

Dlatego zwracamy się z prośbą do wszystkich lekarzy dentystów naszej OIL – nie zapominajcie o edukacji naszych pacjentów.

Apelujemy też do koleżanek i kolegów lekarzy, a szczególnie do pediatrów, lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej, internistów, kardiologów, ortopedów, okulistów, położników – rozmawiajcie ze swoimi pacjentami o tym, że nieleczona próchnica i choroby przyzębia mogą być przyczyną groźnych chorób ogólnych. Ważne, by rodzice małych pacjentów nie czekali z wizytami w gabinecie stomatologicznym do pierwszej sytuacji bólowej u kilkulatek, by seniorzy dbali o uzupełnianie braków zębowych, chorzy ogólnie otrzymywali jasny komunikat od swego lekarza prowadzącego, że np. przed zabiegiem muszą zadbać o sanację jamy ustnej odpowiednio wcześniej, a nie dwa dni przed przyjęciem na długo wyciekowaną operację...

**Nasze światy medyczny i dentystyczny  
– leżą naprawdę bardzo blisko siebie,  
tylko czasem o tym zapominamy.**

Warto sobie to przypomnieć, choć Marzec Zdrowia Jamy Ustnej już za nami, i postarać się wspólnie edukować naszych pacjentów w myśl zasady, że lepiej zapobiegać, niż leczyć. ■

[red. MS]



# SYTUACJA EKSTREMALNIE ALARMUJĄCA

## TRÓJKA MŁODYCH LEKARZY POPEŁNIŁA SAMOBÓJSTWO W 2022 ROKU



– Obraz lekarza nieomylnego, mającego wręcz nadprzyrodzone moce, jest szkodliwy. Wtedy trudniej jest dostrzec swoje słabości i poprosić o pomoc – mówi doktor Piotr Podwalski, Pełnomocnik ds. Zdrowia Lekarzy i Lekarzy Dentystów w wywiadzie z Michałem Kaczmakiem. Stanowisko pełnomocnika zostało stworzone w 2007 r. przez Naczelną Radę Lekarską. Na ostatnim zjeździe ORL w Szczecinie został uchwalony po raz pierwszy budżet na pomoc psychologiczną i działalność pełnomocnika.

*Kiedy na zjeździe Okręgowej Rady Lekarskiej w Szczecinie przywoływał pan statystyki dotyczące kondycji psychicznej lekarzy i lekarzy dentyków, widziałem, że pana koledzy trochę patrzyli na siebie z niedowierzaniem. Wynika z nich, że nawet co czwarty lekarz może mieć czasowe problemy natury psychicznej lub problemy z uzależnieniami. Jak reaguje pan na to zaskoczenie w środowisku?*

Spotykałem się już wcześniej z takim zdziwieniem i trochę to rozumiem. Wypowiadając się na zjeździe opierałem się na danych statystycznych z krajów zachodnich między innymi skandynawskich czy nawet Stanów Zjednoczonych. Te państwa prowadzą dokładną statystykę dotyczącą kontaktów lekarzy z psychiatrami. Jeśli chodzi o środowisko polskie i konkretne dane epidemiologiczne z tego obszaru to nie mamy tu żadnych konkretnych liczb. Badań dotychczas nie przeprowadzono, danych brak. Estymując wartości opieramy się na doświadczeniach własnych oraz badaniach epidemiologicznych całej populacji.

*Wspomniane 25% to więc przewidywania, czy bardzo prawdopodobna liczba lekarzy i lekarzy dentyków z problemami?*

Szacuję, że nawet 1/4 medyków może w ciągu swojego życia doświadczać objawów zaburzeń psychicznych. Nie oznacza to, że każdy z nich będzie wymagał hospitalizacji czy nawet farmakoterapii. Mówimy tu raczej o objawach stanów depresyjnych, stanów lękowych czy bezsenności. Generatorem problemów jest zwykle presja zawodowa oraz ogromny stres, który towarzyszy lekarzom i lekarzom dentykom.

*Co sprawia, że lekarze i lekarze dentyści stają się grupą predysponowaną do tendencji depresyjnych?*

Przede wszystkim jest to wspomniany przeze mnie wcześniej stres. Charakter pracy lekarzy jest bardzo specyficzny, jest ekstremalnie stresogenny, a to sprzyja chorobom i zaburzeniom psychicznym. Charakter pracy, jej tempo, ale także bardzo duża, ciągła odpowiedzialność, również sprzyja wypaleniu zawodowemu. Jeżeli dodamy te wszystkie czynniki do siebie, to w trudnym momencie życia, u lekarza czy lekarza dentyśta może bardzo szybko dojść do pogorszenia stanu psychicznego i w efekcie do wystąpienia objawu. Co więcej, długie godziny pracy, tryb pracy zmianowej, przemęczenie psychiczne i fizyczne czy wtórny zespół stresu pourazowego, to wszystko czynniki na które lekarz jest narażony na co dzień.

*Niektórzy mogliby powiedzieć, że są to czynniki niejako wpisane na stałe w pracę lekarza.*

Tak, ale nie można ich ignorować i traktować, jako codzienności, która nie odbija się na tym, w jakiej kondycji jest lekarz jako człowiek. Pamiętajmy również, że lekarz codziennie widzi cierpienie i śmierć swoich pacjentów, czasem to również jest czynnik generujący mocny stres. Poza tym, lekarze jako grupa zawodowa częściej mają również pewne cechy osobowości, które są u nich wręcz

„wyostrzone”. Mówię o perfekcjonizmie, wysokim samokrytycyzmie, sumienności czy zaangażowaniu. Takie cechy osobowości sprzyjają temu, że lekarze i lekarze dentyści są bardziej podatni kryzysom psychicznym.

*Z pana doświadczenia wynika, że częściej generatorem kryzysu psychicznego jest konkretne zdarzenie np. śmierć pacjenta czy problem natury organizacyjnej w szpitalu. Czy może mówimy o kryzysach wynikających z długotrwałych sytuacji?*

Myszę, że to zagadnienie bardzo złożone. Długotrwałe doświadczanie na ekstremalnego stresu zmniejsza naszą podatność na regenerację psychiczną. Gdy dochodzi do wystąpienia incydentów, podczas których jesteśmy ekspozowani na wyższy poziom stresu. Taki „peak” jak śmierć pacjenta czy konflikt personalny w pracy tylko pogarsza sytuację i może doprowadzić do dekompensacji i objawów psychopatologicznych. To może już wymagać interwencji psychologa, psychiatry, kogoś, kto udzieli lekarzowi wsparcia i pomocy.

*Lekarzom chyba jest ciężko prosić o wsparcie.*

W swojej praktyce spotykam się z tym bardzo często. Cierpienie psychiczne jest często głęboko ukrywane, przeżywane samotnie i w tajemnicy. Co zaskakujące nawet w tej grupie zawodowej psychiatria jest stygmatyzowana. Bardzo ciężko jest lekarzowi udać się do psychologa lub psychiatry. Jest opór, by mówić swojemu koledze-psychiatrze o swoich trudnościach. Znamy się w środowisku, jest lęk, że nasza tajemnica zostanie upubliczniona, że pokażemy słabość. Polegają więc na sobie, czasami sami się leczą, ale w sposób niewystarczający, albo w ogóle nie podejmują leczenia. Diagnoza wymaga odpowiedniego badania psychiatrycznego, a je można przeprowadzić tylko w odpowiednich warunkach.

*Czy to wina schematu nieomylnego lekarza? Mówienie o kryzysie albo słabościach może budzić lęk, że zdolność do pracy czy do podejmowania trudnych decyzji zostanie podważona. Lekarz czy lekarz dentyśta może więc trafić do psychiatry czy psychologa w sytuacji krytycznej.*

Tak jest bardzo często. Lekarz trafia do nas wyczerpany psychicznie lub mający bardzo poważny problem z uzależnieniem. Podstawową zasadą udzielania pomocy, jest troska o swoje bezpieczeństwo. Tylko zaopiekowano lekarz, tylko lekarz w dobrostanie psychicznym, jest w stanie udzielić efektywnej pomocy innym. Obraz lekarza nieomylnego, mającego nadprzyrodzone moce, jest szkodliwy. Wtedy trudniej jest dostrzec swoje słabości. W czasie pandemii lekarze zostali rzućeni do walki, nie mieli możliwości wyboru czy chcą pracować czy nie. Była to praca w wysokim obciążeniu, pod presją, z permanentnym stresem. Po pewnym czasie to się rozeszło i nastąpiło poczucie niedocenienia, a czasem nawet odrzucenia.

*Środowiskiem szczecińskich lekarzy wstrząsnęło w ostatnim czasie kilka śmierci samobójczych. Nie chcą wdawać się*



*w szczególności, ale to chyba jeden z czynników alarmujących, że takie stanowisko jak pana jest w tej chwili bardzo potrzebne.*

Wiem o trójce młodych lekarzy, którzy popełnili samobójstwo w 2022 roku. To ekstremalnie alarmujące. To byli bardzo młodzi lekarze. To sytuacje wymagające natychmiastowej interwencji. Potrzeba wzmożonej czujności. Kryzys psychiczny może dopaść każdego, tak samo jak zaburzenia lękowe czy psychiczne. Nawet ci, którzy nie dają sygnałów na zewnątrz mogą bardzo cierpieć psychicznie. Lepszy wynik leczenia, jest wtedy, gdy szybko zaczynamy działać.

*Jak będzie wyglądać pana praca jako Pełnomocnika ds. Zdrowia Lekarzy i Lekarzy Dentystów?*

To dla nas bardzo duże wyzwanie, dlatego cieszy mnie, że lekarze i lekarzy dentyści podczas zjazdu Okręgowej Rady Lekarskiej w Szczecinie zdecydowali się na stworzenie budżetu pełnomocnika i ukonstytuowanie go w ramach struktury naszego samorządu lekarskiego. Te zadania, które zostały zawarte w uchwale Naczelnej Rady Lekarskiej to opieka nad dobrostanem psychicznym lekarzy i lekarzy dentyistów. Zaznaczamy tutaj także wspieranie naszych

kolegów i koleżanki borykających się z uzależnieniami. Będziemy udzielać psychologicznej pomocy potrzebującej lekarzom z okręgu szczecińskiego. Będziemy dostępni w sytuacji, gdy ktoś będzie odczuwać potrzeby kontaktu w celu rozmowy, pokierowania do dalszej pomocy. Na początek będziemy mieć w zespole dwóch psychologów, którzy mają doświadczenie w interwencji kryzysowej. Dalsze działania będziemy koordynowali i organizowali po uzyskaniu pierwszych doświadczeń.

*Czy będzie możliwy kontakt od lekarza, który nie ma problemu, ale widzi, że problem ma jego kolega, koleżanka lub współpracownik, współpracowniczka?*

Jesteśmy otwarci na wszelkie interwencję i zgłoszenia. Chcemy edukować na tematy zdrowia psychicznego. Planujemy szeroki aspekt działań, które pokażą, że człowiek potrzebujący pomocy nie musi wstydzić się o nią poprosić. Nieważne czy jest lekarzem czy kimś innym. Każdy ma prawo do gorszego czasu i każdemu należy się pomoc. Stanowisko Pełnomocnika ds. Zdrowia Psychicznego Lekarzy i Lekarzy Dentystów właśnie po to powstało. Zapraszamy do kontaktu. ■

Michał Kaczmarek

## PRZEŁOMOWY WYROK – PREFERENCYJNA STAWKA ZUS DLA LEKARZY WYKONUJĄCYCH DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZĄ NA RZECZ PRACODAWCY

Przełomowy wyrok dla lekarzy zapadł w drugiej połowie marca przed Sądem Okręgowym w Szczecinie. Kancelaria Lizak, Stankiewicz, Królikowski s.c. reprezentowana przez apl. adw. Emilię Gorzałczyńską w imieniu Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie wygrała proces sądowy w sprawie prawa do opłacania składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe według preferencyjnej stawki przez lekarzy i lekarzy dentyistów, którzy po zakończeniu stażu podyplomowego zakładają działalność gospodarczą i kontynuują pracę u tego samego pracodawcy.

Jak zaznaczają prawnicy współpracujący z OIL wyrok ten jest dowodem na to, że warto jest zgłaszać swoje wątpliwości i walczyć o swoje prawa.

– Temat ten wydawał się od początku ciekawym casusem i sprawą wymagającą dokładnego wyjaśnienia. Okręgowa Izba Lekarska w Szczecinie dokładnie wstuchuje się we wszelkie głosy naszych lekarzy, a współpraca z najlepszymi prawnikami gwarantuje profesjonalną i uczciwą opinię. W tym przypadku nasi eksperci stwierdzili, że sprawa wymaga rozstrzygnięcia sądowego – mówi Michał Balsa, prezes Okręgowej Rady Lekarskiej w Szczecinie.

Wyrok stanowi, iż do lekarzy, którzy po zakończeniu stażu podyplomowego zakładają działalność gospodarczą i kontynuują pracę u tego samego pracodawcy, znajduje zastosowanie art. 18 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

– Niniejszy przepis przyznaje lekarzom w okresie pierwszych 24 miesięcy kalendarzowych od dnia rozpoczęcia wykonywania działalności gospodarczej jako podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe zadeklarowaną kwotę, nie niższą jednak niż 30% kwoty minimalnego wynagrodzenia tzw. stawkę preferencyjną. Dotychczas ZUS nie przyznawał lekarzom preferencyjnej stawki, wskazując, że nie przysługuje ona osobom, które wykonują działalność gospodarczą na rzecz byłego pracodawcy, na rzecz którego odbywały uprzednio staż podyplomowy – mówi mec. Emilia Gorzałczyńska, reprezentująca OIL w Szczecinie.

Pomimo skierowania do ZUS wniosku o wydanie indywidualnej interpretacji w zakresie daniny publicznej oraz składek na ubezpieczenia społeczne lub zdrowotne, w którym lekarze wskazują, że czynności, które będą wykonywać na rzecz byłego pracodawcy w ramach prowadzonej



jednoosobowej działalności gospodarczej nie są tożsame z czynnościami wykonywanymi w ramach stażu podyplomowego, ZUS wydawał decyzję uznającą za nieprawidłowe stanowisko przedstawione we wniosku. W związku z tym wystąpiono z odwołaniem od decyzji ZUS do Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, który na skutek powyższego zmienił decyzję ZUS uznając za prawidłowe stanowisko lekarza przedstawione we wniosku.

– Wyrok, który zapadł jest przełomowy dla wszystkich lekarzy po stażu oraz zmierza w kierunku ukształtowania jednolitej linii orzeczniczej, przełamując dotychczasowe stanowisko reprezentowane przez Sąd Najwyższy wobec lekarzy i lekarzy dentyków zakładających działalność gospodarczą po zakończeniu stażu podyplomowego – podkreśla Michał Balsa. ■

Mieczysław Chruściel

## ZE „STAJENKI” NA SALONY

W ostatnim czasie odbyły się dwa duże wydarzenia w hotelowym centrum Marriott w Szczecinie. W marcu Okręgowy Zjazd Lekarzy, a w kwietniu Konferencja Stomatologiczna „Dentist Mundi”. Obie te, jakże ważne dla środowiska imprezy, uświetniły wystawy malujących lekarzy. Grupa Plastyczna „Stajenka” działa od niedawna. Została powołana przez Komisję Kultury, Sportu i Rekreacji naszej ORL. W kilkuosobowym zespole, który został przedstawiony w jednym z poprzednich numerów „Vox Medici” zdołaliśmy przygotować dwie, znaczące ekspozycje obrazów.



Kwietniowa Konferencja Stomatologiczna była także świetną okazją do zaprezentowania prac malarskich. Obrazy wystawiły wyłącznie lekarki dentyści. Ta wystawa w eleganckim Hotelu Country by Marriot w Szczecinie była bogatsza, gdyż dzięki nieocenionej inwencji Agnieszki Borowiec-Rybkiewicz zakupiono dodatkowe sztalugi. Liczeba prac oraz ich poziom artystyczny budzi niekłamany podziw.

Malujemy w naszych domach, niektórzy z nas w pracowniach z artystami, ale najmilej i najprzyjemniej spotykać się w po-

Pierwsza, monotematyczna złożona była z wizerunków dawnej siedziby OIL przy ul. Marii Skłodowskiej-Curie 11. Wszystkie prace przedstawiały piękną i zabytkową willę, w której mieści się nasz Klub „Remedium”. Wystawa ta, towarzyszyła ważnym obradom zjazdowym, podczas których podejmowano decyzje o dalszych losach naszej dawnej siedziby. Ekspozycja ta była swoistym manifestem grupy twórczej lekarzy w jej obronie. Zjazd potwierdził słuszność naszego działania i merytoryczne argumenty przeważały – budynek pozostanie naszą nieruchomością i przejdzie gruntowną modernizację oraz remont. Wierzymy, że zadziałała tu energia włożona przez nas w powstanie tych prac. Paleta i pędzel w słusznej sprawie!

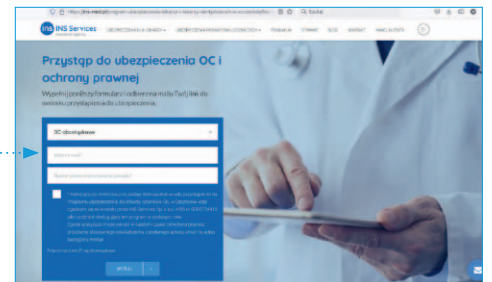
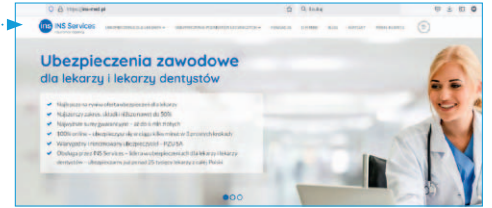
niedziatki i wtorki w „Stajence”, czyli w małym domku przy budynku Klubu „Remedium”. Obiecujemy w najbliższym czasie zorganizować dużą wystawę naszych prac w warunkach plenerowych na terenie pięknego ogrodu przy ul. Marii Skłodowskiej-Curie 11.

Malujący lekarze już się pokazali. Najwyższy czas na muzykujących medyków, lekarzy literatów i poetów. W grupie łatwiej rozwijać pasje, prezentować swoje prace, dzielić się osiągnięciami. Komisja Kultury czeka na talenty, które nie ośmieliły się do tej pory ujawnić, a przecież w naszym środowisku jest ich z pewnością bardzo wiele. ■



# Jak przystąpić do ubezpieczenia OC

- 1** Wejdź na stronę [ins-med.pl](https://ins-med.pl).
- 2** Na banerze „Programy ubezpieczeń OC opłacone przez izby lekarskie” **wyberz z listy OIL w Szczecinie**.
- 3** Otworzy się strona poświęcona Programowi ubezpieczenia OC. **Znajdziesz tam wszystkie niezbędne informacje**.
- 4** W sekcji „Dla kogo jest ubezpieczenie OC” przeczytasz o wariantach naszej oferty. **Pomoże Ci to wybrać ubezpieczenie właściwe dla Ciebie**.
- 5** W sekcji „Przystąp do ubezpieczenia OC” **wypełnij wszystkie pola i wyślij formularz**.
- 6** Na podany w formularzu adres e-mail otrzymasz wiadomość z **linkiem do formularza zawarcia ubezpieczenia**.
- 7** Wypełnij formularz na stronie z wiadomości e-mail. Po poprawnym wypełnieniu i wystaniu otrzymasz wiadomość zwrótną z **linkiem do certyfikatu potwierdzającego zawarcie ubezpieczenia**.



**ins** INS Services

PZU SA jest reprezentowany przez INS Services. W celu zawarcia umowy ubezpieczenia skontaktuj się w wybrany sposób:



22 494 36 50, 577 930 370,  
577 930 380, 577 930 560  
(opłata zgodna z taryfą operatora)



biuro@ins-med.pl



ins-med.pl



NOWOŚĆ 2023

# Ubezpieczenie OC w składce

## Specjalna oferta ubezpieczeń dla członków Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie

Okręgowa Izba Lekarska w Szczecinie zapewni lekarzom **bezpłatnie (w ramach opłacanej składki członkowskiej)** ochronę ubezpieczeniową obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej lekarza lub dobrowolnego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, jeśli lekarz nie podlega pod ubezpieczenie obowiązkowe.

**Obligatoryjnym warunkiem przystąpienia do programu jest równoczesne zawarcie ubezpieczenia ochrony prawnej w zakresie podstawowym** opłaconego również przez Okręgową Izbę Lekarską w Szczecinie. W celu przystąpienia do ubezpieczenia **wypełnij formularz na stronie ins-med.pl**. Aby otrzymać bezpłatnie ochronę ubezpieczeniową lub zachować ciągłość ochrony ubezpieczeniowej, musisz wypełnić deklarację przystąpienia.



Każdy ubezpieczony lekarz otrzyma **do 20% zniżki na wybrane ubezpieczenia** (m.in. komunikacyjne, mieszkaniowe, turystyczne).

### Korzyści z ubezpieczenia

- ✓ Podstawowy zakres ochrony prawnej
- ✓ Najszerszy zakres ubezpieczenia
- ✓ Najwyższe sumy gwarancyjne aż do 6 mln zł
- ✓ Preferencyjna składka ustalona dla lekarzy OIL w Szczecinie
- ✓ Dedykowana ścieżka obsługi szkód
- ✓ Dostęp do polisy w każdej chwili i z każdego miejsca
- ✓ Oszczędność czasu dzięki uproszczonym formalnościom
- ✓ Aplikacja online do zawierania ubezpieczeń
- ✓ Dedykowana infolinia/czat
- ✓ Możliwość płatności składki online

### Poznaj nasz nowy pakiet ubezpieczeń przeznaczony specjalnie dla lekarzy.

Gwarantujemy Ci pełną ochronę nie tylko podczas wykonywania zawodu, gdy może dojść do szkody w wyniku udzielania świadczeń zdrowotnych lub ich zaniechania niezgodnego z prawem, ale także w życiu prywatnym.



**Ubezpieczenie utraty dochodu**, odszkodowanie nawet do 180 tys. zł



**Ubezpieczenie ochrony prawnej** nawet do 500 tys. zł



**Ubezpieczenie OC** nadwyżkowe, możliwość rozszerzenia zakresu o medycynę estetyczną lub chirurgię plastyczną aż do 6 mln zł



**Ubezpieczenie NNW** związane z ekspozycją na HIV/WZW



**Ubezpieczenie PZU Wojażer** dla lekarzy na cały rok

### ins INS Services

PZU SA jest reprezentowany przez INS Services. W celu zawarcia umowy ubezpieczenia skontaktuj się w wybrany sposób:

- ✓ 22 494 36 50, 577 930 370, 577 930 380, 577 930 560 (opłata zgodna z taryfą operatora)
- ✓ biuro@ins-med.pl
- ✓ ins-med.pl

Zakładem ubezpieczeń jest PZU SA. Szczegółowe informacje o zakresie ubezpieczenia, w tym o wyłączeniach i ograniczeniach odpowiedzialności, znajdziesz w poszczególnych aktualnych ogólnych warunkach ubezpieczeń (OWU) wraz z postanowieniami dodatkowymi i odmiennymi od OWU, dostępnych dostępnych na stronie ins-med.pl w zakładce „Ubezpieczenia dla lekarzy”. Promocją jest skierowana do lekarzy przystępujących do programu do końca trwania ubezpieczenia. Szczegóły promocji znajdziesz również w zakładce „Ubezpieczenia dla lekarzy”.

MATERIAŁ MARKETINGOWY





Halina Ey-Chmielewska

# NOWE ŻYCIE DLA STAREJ SIEDZIBY OIL W SZCZECINIE

Dawna siedziba Okręgowej Izby Lekarskiej przy ul. Marii Skłodowskiej-Curie 11 to jedna z najpiękniejszych willi na szczecińskim Pogodnie. Obiekt od lat nie był gruntownie remontowany, trudno bowiem było znaleźć idealne rozwiązanie organizacyjne, gdy pełnił cały czas funkcję biurową. Potem pojawiła się nowa siedziba, pandemia, a w poprzedniej kadencji – plany sprzedaży...

Mimo, że od dwóch lat budynku nie wykorzystywano w celach administracyjnych, jednak nie został sprzedany. Nadal odbywały się i odbywają różne spotkania, jak choćby Komisji Historycznej OIL i Koła Seniora OIL. Tym ostatnim towarzyszą często zebrania Polskiego Towarzystwa Lekarskiego oraz odbywają się różne ważne dla środowiska uroczystości. Takie jak, odsłonięcie tablicy poświęconej lekarzom i lekarzom denty stom członkom naszej OIL uczestnikom Powstania Warszawskiego, czy wręczenia Eskulapów z okazji 50. rocznicy ukończenia i uzyskania dyplomów naszej Alma Mater. Spotkania z twórcami i animatorami kultury reprezentującymi środowiska medyków. Również tu mają miejsce spotkania z okazji świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Czy to dużo czy mało? Od lat jednak wiadomo, że aby zyskać więcej i dać przestrzeń nowej aktywności – konieczne są modernizacje i porządny remont, co jest niewątpliwie wielkim wyzwaniem.

W nowej kadencji i obecnej niełatwej sytuacji ekonomicznej temat – co począć z dawną siedzibą OIL w Szczecinie – po raz kolejny lekko „rozgrzał” środowisko, by znaleźć szczęśliwy finał podczas Okręgowego Zjazdu Lekarzy w marcu tego roku.

Głosowanie przesądające o losie starej siedziby poprzedziła merytoryczna dyskusja. Wypowiadali się między innymi honorowi członkowie izby, jak chociażby dr Maciej Mroźewski, dla których to miejsce ma wartość sentymentalną. Jednak nie tylko „emocjonalnie związani” zabrali głos. Przedstawiciele młodszej generacji, prócz okazania zrozumienia dla chcących kultywować izbowe tradycje, wyraźnie podkreślali, że za zainwestowaniem w budynek przemawia „rozsądek finansowy”. Budujące, że wypowiadający się młodzi koledzy – dr Rafał Krysztopik i dr Karol Mierzejewski podkreślili, jaki widzą potencjał w starej siedzibie, podkreślając, że trzeba patrzeć na tę inwestycję długofalowo. Zwłaszcza w obecnej rzeczywistości ekonomicznej przy szalejącej inflacji sprzedaż nieruchomości uznano za kiepski pomysł.

Z wielu stron posypały się przeróżne argumenty – od zabarwionych sentymentem, po wyłącznie ekonomiczne takie jak: brak możliwości spełnienia funkcji reprezentacyjnej w typowym biurowcu, jakim jest nowa siedziba oraz takie, że brak termomodernizacji generuje niemałe koszty utrzymania starej siedziby. Również pojawiły się głosy, że mając szerokie plany rozwoju funkcji szkolenio-

wej, potrzebujemy dobrej bazy lokalowej. Nie zapominając o tym, że ma to być miejsce integracji środowiska, w tym także miejsce spotkań naszych seniorów. Głos większości delegatów potwierdza, że idea rewitalizacji niejako zjednoczyła środowisko, gdyż każde pokolenie widzi tam swoje miejsce. Uczciwie należy przyznać, że pojawiły się też głosy przeciwne ocaleniu starej siedziby, ale były nieliczne. I cieszę się ogromnie, że nasz obecny prezes dr Michał Balsa ma odwagę, by podjąć ten wysiłek!

„To, co jest najważniejsze, to ochrona naszego dziedzictwa. To miejsce i ta siedziba przez lata służyła lekarzom i lekarzom denty stom. Teraz musimy zmienić oblicze i dokonać modernizacji, by sprostało ono oczekiwaniom całego środowiska lekarskiego. To muszą być obiekty nowoczesne, komfortowe, dostosowane do potrzeb wszystkich nie tylko osób starszych, a jednocześnie utrzymujący swój unikatowy charakter” - stwierdził chwilę przed głosowaniem dr Michał Balsa prezes ORL. Stwierdził także, że powinny to być obiekty wielofunkcyjne i międzypokoleniowe. Ważne by sprostały oczekiwaniom XXI wieku i całego środowiska lekarskiego.

### Co jest zatem w planach?

Odnowiona siedziba ma spełniać nadal funkcję reprezentacyjną, co po modernizacji otworzy wiele możliwości, w tym także komercyjnych. Liczymy na to, że będzie miejscem integracji środowiska i spełni funkcję socjalną. Umożliwi nam wejście z szerszą ofertą szkoleń i kursów, których prowadzenie jest jednym z naszych obowiązków ustawowych, ale da też szansę na wynajem pomieszczeń innym podmiotom. I to nie tylko na szkolenia.

Po przegłosowaniu wniosku o przyznanie funduszy na remont i rewitalizację starej siedziby prezes Michał Balsa dodał, że będą to przede wszystkim własne fundusze, ale jednocześnie zapewnił, że będzie się również intensywnie starał o pozyskanie pieniędzy rządowych i samorządowych z programów rewitalizacyjnych.

Budynki mają służyć przede wszystkim naszym członkom, warto aby były wykorzystywane dla realizacji aktywności całego środowiska lekarskiego. W budynku głównym na pierwszym piętrze planowane jest zorganizowanie kompleksowego i nowoczesnego ośrodka szkoleniowego dostosowanego do prowadzenia kształ-

cenia ustawicznego lekarzy i lekarzy denty stom. To jest bardzo potrzebne, gdyż lekarz, który się nie szkoli, przestaje się rozwijać.

Projekty aktywizacji środowiska są już przygotowywane, wręcz mnożą się i napływają z wielu stron. Nie bez znaczenia są także plany związane z kulturą. Jeszcze przed podjęciem decyzji o remoncie zaczątkiem takiej działalności stała się Grupa Plastyczna „Stajenka” pod opieką doktora Mieczysława Chruściela. W ostatnim czasie mieliśmy już dwukrotnie okazję oglądać efekty ich pracy twórczej w trakcie Okręgowego Zjazdu Lekarzy OIL i II Konferencji Stomatologicznej Dentist Mundi.

Na parterze wielu z nas chciałoby reaktywować istniejący przez wiele lat „Klub Remedium”. Przed południem

mogłyby się odbywać zajęcia aktywizujące środowisko lekarzy-seniorów, popołudniami kawiarnia, a może nawet z czasem – przy szczęśliwych wiatrach – restauracja, gdzie można by było wpaść na kawę czy kolację ze znajomymi. Kto wie, może powrócą również spotkania pasjonatów brydża i grupy jego fanów pod wodzą doktora Michała Szelańskiego oraz znajdą się miłośnicy rozgrywek bilardowych. Zwłaszcza, że jesteśmy w posiadaniu oryginalnego stołu bilardowego wykonanego swego czasu na zamówienie ówczesnego przewodniczącego Komisji Kultury, Sportu i Rekreacji doktora Macieja Mrożewskiego. Kiedyś odbywały się nawet zawody bilardowe, o rozgrywkach brydżowych nie wspominając. Najniższa kondygnacja jest już na oku młodej generacji, gdzie można zorganizować klub fitness. Ważne, by każdy znalazł tam coś dla siebie. Można będzie pomyśleć o koncertach kameralnych, wystawach – niekoniecznie tylko naszych środowiskowych twórców. Każdy pomysł sprzyjający spotkaniom jest tu bezcenny.

Wiemy, że jednym z elementów fatalnego „spadku po pandemii” jest zdecydowanie mniejsza ilość osobistych kontaktów. Własne, klubowe miejsce idealnie może nam pomóc to zmienić. Warto bowiem spotkać się nie tylko na korytarzu w pracy, na czacie w Internecie czy tylko do siebie zadzwonić. Brak nam kontaktów bezpośrednich, co wybrzmiewało w kluarach choćby podczas ostatniej konferencji lekarzy denty stom. I na to idealne będzie nasze Remedium...

***Szczęśliwie w końcu pragmatyzm splół się z wizjonerstwem, a mniej, lub bardziej spokojne kluarowe dyskusje i spory znalazły demokratyczny finał w głosowaniu za przyznaniem środków i podjęciem uchwały (zdecydowaną większością głosów) o odstąpieniu sprzedaży i rozpoczęciu remontu budynków przy Skłodowskiej-Curie. Inwestujemy, by później w pełni wykorzystać potencjał tego miejsca, nie stroniąc też od typowej komercji.***





Wśród tych wszystkich planów na przyszłość jeden jest szczególnie istotny. Nie jest tajemnicą, że każdy lekarz czy lekarz dentyista to człowiek zadaniowy. Gdy pracujemy zawodowo, jesteśmy pełni życia, w ciągłym ruchu spotykamy się z wieloma osobami, codziennie. Ale gdy przychodzi wiek słuźny i życie zwalnia, dzieci idą własną, zapracowaną drogą, stajemy oko w oko z nieproszonym gościem – z samotnością, która jest chorobą XXI wieku. Tym bardziej dotkliwą, im bardziej byliśmy aktywni. I na to też będzie nasze Remedium. Przejście na emeryturę nie musi być kresem kontaktów z ludźmi i utratą sensu życia. Możliwość wykorzystania naszej starej siedziby na miejsce, gdzie mogliby spotykać się lekarze-seniorzy, którzy poświęcili życie innym – pacjentom, ale też wielu z nas – swoim studentom, jest szczytną ideą. Także okazją, by ci, którzy już nie czują

się na siłach by pracować, nadal mogli dzielić się swoim doświadczeniem. Kto wie, może na jakieś cykliczne zawodowe „kominki-wspominki” o charakterze prelekcji czy wykładów też znajdzie się kąt?

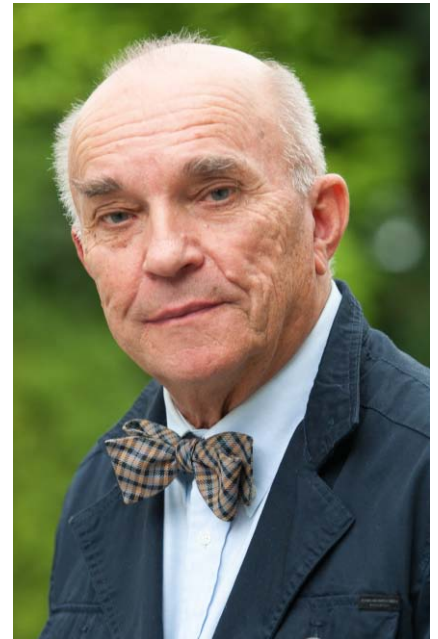
Nie ma jeszcze szczegółowego planu, kiedy rozpocznie się rewitalizacja budynków przy ul. Marii Skłodowskiej-Curie. Ale najważniejsze, zaczęto już starania o pozyskanie zewnętrznych środków, zatem można zacząć snuć plany. Z pewnością w pierwszej kolejności musi zostać przygotowana inwentaryzacja, potem projekt i szczegółowe kosztorysy prac. Później już tylko pozostanie znalezienie rzetelnego wykonawcy i przeżycie gruntownego remontu, by mieć powód do dumy. Z nas wszystkich i z naszej perły w koronie, jaką powinna być z pewnością zupełnie inna, ale znajoma nowa „stara siedziba”. ■







Maciej Mrożewski



# LEONARD SPYCHALSKI

**5.09.1926 Harbin (Chiny) –  
15.05.2015 Szczecin**

Dr n. med. Leonard Spychalski uzyskał 5 specjalizacji medycznych, był dyrektorem Specjalistycznego Zespołu, sportowcem, muzykiem, językoznawcą, został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, był założycielem Klubu Harbińczyków.

Ojciec Leonarda Spychalskiego, Stanisław Spychalski urodził się 13 kwietnia 1891 r. w Bielawie, gubernia Płock, zabór rosyjski. W 1912 r. został powołany do wojska carskiego i skierowany do Zaamurskiego Okręgu Straży Granicznej, celem ochrony kolei wschodnio-chińskiej do miasta Harbin. Stanisław 30 stycznia

1917 r. ożenił się z Rosjanką Teodorą Bogomozow, która zobowiązała się do wychowania dzieci w wierze katolickiej.

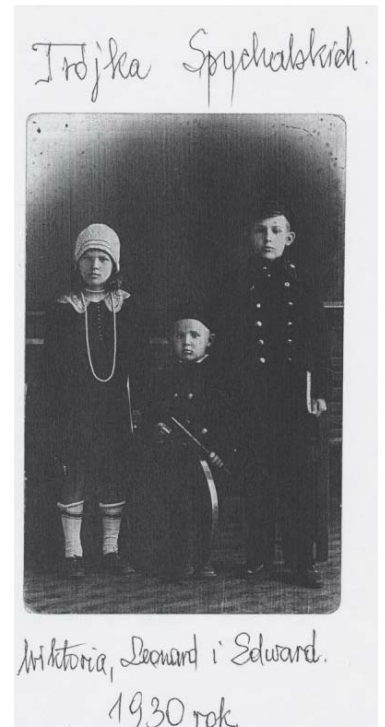
Rodzą się kolejno: Edward (1919-1981), Wiktoria (1922-2019) i Leonard (1926-2015). Mieszkają początkowo przy stacji kolejowej Jao-myń, gdyż Stanisław pracuje jako pomocnik maszynisty. Za odprawę emerytalną i utratę zdrowia pracując do 1932 r. otrzymał stałą rentę początkowo w złotych rublach dla siebie i wszystkich członków rodziny. Leonard w 1934 r. rozpoczął naukę w szkole powszechnej im. W. Ła-



W Szczecinie w swoim domu, ze sportowymi nagrodami z Harbina



Stanisław Spychalski i Teodora Bogomozow na ślubnym kobiercu.  
Rodzeństwo Spychalskich





*Harbin, Gimnazjum im. H. Sienkiewicza.*



*Puchar w hokeju na lodzie*

zowskiego przy „Gospodzie Polskiej” (siedziba Stowarzyszenia Polaków w Mandżurii) a następnie uczył się w gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza.

Świadectwo maturalne uzyskał po ukończeniu czterech klas gimnazjum i zdaniu egzaminów w okresie 10-24 .04.1945 r. przed specjalną komisją. Nauczyciele, komisja, dyrekcja, za wyjątkiem nauczyciela japońskiego, wszyscy Polacy, z wynikiem bardzo dobrym w zdecydowanej większości przedmiotów (oryginał w trzech językach: polskim, rosyjskim i chińskim). Dalej podejmuje studia na Politechnice Harbińskiej, ale po dwóch miesiącach zostaje usunięty, wprowadzono nowe zarządzenie: mogą studiować tylko Rosjanie i Chińczycy. Zapisuje się do trzy letniego Technikum Akuszersko-Felczerskiego, które kończy w 1948 r. po odbyciu stażu w tajdze i w szpitalu w Harbinie. Jest bardzo dobrym sportowcem – w 1946 r. zostaje mistrzem Harbina w skoku wzwyż. Odnosi też sukcesy w skoku w dal, w trójskoku oraz w hokeju na lodzie. Gra w piłkę nożną w drużynach „Polonia” a potem „Lokomotiw”. Jednocześnie zakłada orkiestrę jazzową ze znakomitymi muzykami w składzie: J. Umiński – pianista po konserwatorium, inż. elektryk od 1956 r. w Australii; B. Bandurski – puzon – po powrocie do Polski pracuje w Szczecinie – Filharmonia, Opera i Operetka; A. Budzyński – klarnet, sax; J. Rzewuski – trąbka, lekarz-pulmonolog pracujący we Wrocławiu; L. Spychalski – perkusja. Grali w klubach, na dancingach w Gospodzie Polskiej, gdzie też wystawiano komedię muzyczną „Współczesny Adam i Ewa” – gdzie Leonard Spychalski grał rolę tytułowego Adama, a roli Ewy wystąpiła G. Dumitriewa.

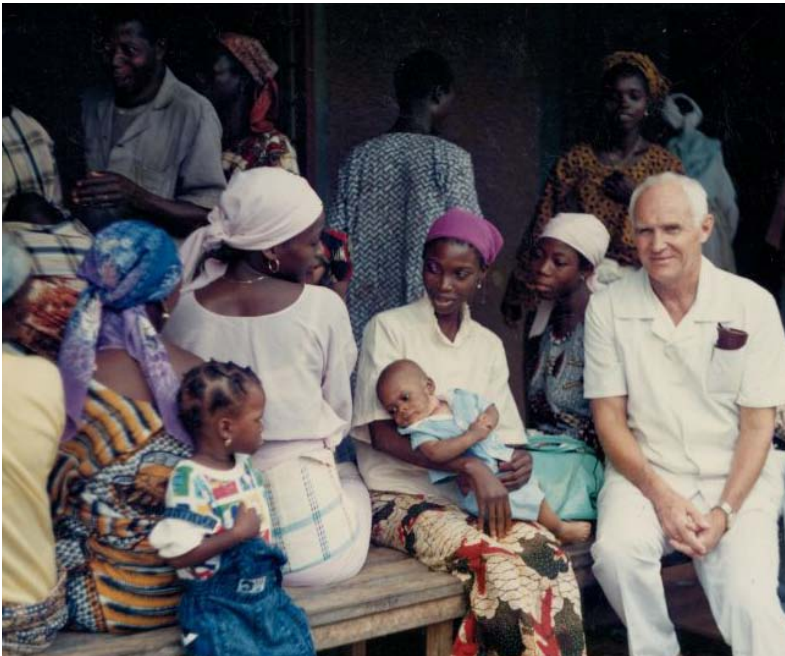
W wyniku prężnego działania Polskiego Komitetu Obywatelskiego w Mandżurii i rządu R.P. Spychalski uczest-

niczył w pracy przygotowując Polaków do repatriacji do kraju (deklaracje, oświadczenia, spis majątku, rzeczy osobiste, worek prezentowy z wyhaftowanym nazwiskiem, ruble złote itp.). Jako medyczny opiekun grupy ok. 800 osób, 3.07.1949 r. rodzina Spychalskich (11 osób) opuszcza Harbin i 26.08.1949 r. przybywają do Terespoła a potem do Szczecina. Tu zdaje egzamin do Akademii Lekarskiej, a w styczniu 1954 r. zawiera związek małżeński z Marią Zientarą, absolwentką stomatologii i w tym samym roku uzyskuje absolutorium.

Rozpoczyna specjalizację z pediatrii w Klinice Pediatrycznej Państwowego Szpitala nr 1 pod kierunkiem prof. Julii Starkiewiczowej uzyskując I stopień specjalizacji z pediatrii a następnie w ramach nakazu pracy zostaje zatrudniony w Szpitalu Powiatowym w Dębnie Lubuskim (oddziały dziecięcy, noworodków i zakaźny). W 1955 r. rodzi się syn Wojciech. Do Szczecina wraca w 1959 r. i rozpoczyna pracę w dziale szczepień BCG poradni przeciwgruźliczej z dojazdami do Dębna. Kończy drugą specjalizację z zakresu gruźlicy dziecięcej a potem pulmonologii dorosłych i radiologii. W 1960 r. rodzi się drugi syn Grzegorz. Pełni funkcję ordynatora oddziału dziecięcego, organizuje opiekę nad chorymi na astmę, nowotwory płuc, zakłada poradnię akupunktury. Zostaje dyrektorem w Wojewódzkim Zespole Gruźlicy i Chorób Płuc (1964), którą to funkcję pełni do przejścia na emeryturę w 1992 r.

W 1966 r. uzyskuje tytuł doktora nauk medycznych – praca „Obraz biomorfologiczny testu BCG u świnek morskich”. Dzieci dorastają, potrzeby finansowe zwiększają się. W 1982 r. wyjeżdża na dwuletni kontrakt do Trypolis. W Libii pracuje w szpitalu na oddziale dziecięcym. W 1988 r. wspólnie z prof. Garnuszewskim i dr.





Libia 1982-1984

Ossowskim zostaje zaproszony na I Światowy Kongres Akupunktury w Pekinie, gdzie wygłasza referat w języku chińskim. Mer miasta Harbina zaprasza Polaków na tydzień do swojego miasta, nadzwyczajnie ich przyjmując. Odwiedza Gondatiewkę. „Nie ma już Naszego domu – stoi wieżowiec – to już nie jest mój Harbin” - wspomina.

W latach 1990-1992 wyjechał na kolejny kontrakt do Nigerii, gdzie w Sacred Heart Hospital w Abecute prowadził 120-łóżkowy oddział gruźlicy i chorób płuc dla dorosłych i dzieci.

W Szczecinie był członkiem Klubu Sportowego Budowlani (1949-1951) a potem AZS Szczecin (1952-1955) trenując skok wzwyż – 186 cm przestarzałym stylem kalifornijskim). Zdobywa wicemistrzostwo Polski w Przemysłu. Był też reprezentantem Polski w meczu z NRD, drużyna zajęła drugie miejsce.

Za namową synów wrócił do sportu w wieku 75 lat uczestnicząc w Mistrzostwach Polski Weteranów Lekkiej Atletyki oraz w Mistrzostwach Europy Weteranów w Chorwacji, Włoszech i Danii zdobywając worek medali. Kilka miesięcy przed śmiercią w Toruniu 28.02.2015 r. w ramach XXIV Halowych Mistrzostw Polski Weteranów zdobył dwa złote medale w trójskoku i skoku w dal a w rzucie kulą srebrny medal. Grał w tenisa – Szczecin-Gryfino X Mistrzostwa Polski Lekarzy. Po przejściu na emeryturę śpiewał w chórach „Rapsodia” i „Hejnał” (koncerty w Polsce, Włoszech, Hiszpanii, Niemczech i Szwajcarii). W 1988 r. w Szczecinie zakłada Klub Harbińczyków gromadząc liczne archiwalia związane z Mandżurią, które zostały przekazane w 2004 r. w darze do zbiorów Książnicy Pomorskiej. Pełnił funkcję prezesa do ostatnich dni swojego życia organizując



Nigeria 1990-1992



Polska-NRD LA skok wzwyż



liczne spotkania, sympozja naukowe, pisząc wspomnienia i udzielając wywiadów. ■

Publikacje:

1. Spychalski L., *Z mandżurskiego Eldorado do Polski. Pojedziemy nad morze do Szczecina*.
2. Spychalski L., *Mój Harbin - wspomnienie o kraju dzieciństwa - Polskie ślady na Dalekim Wschodzie. Polacy w Harbinie, konferencja naukowa. Szczecin 2008*.
3. Spychalski L., *Moja Gondatiewka (w jęz. rosyjskim)*. Druk „Na sypkach Mandżurii”, 1998.
4. Spychalski L., Symonowicz K., *W pamięci Polonii mandżurskiej*. Sympozjum Połczyn-Zdój 2010.



Od lewej: Wojciech Spychalski, Maria Spychalska, Leonard Spychalski, Grzegorz Spychalski

Grzegorz Wojciechowski

# WSPOMNIENIE DOKTOR MARIILNICKIEJ-MĄDRY

23 kwiecień 1998 roku. Pożar szpitala SPSK 1 przy Unii Lubelskiej. Rano uczestniczę w wypisywaniu pacjentów ze szpitala na Pomorzanych, aby przyjąć pacjentów ewakuowanych ze zniszczonego szpitala. Po południu jadę zobaczyć jak wygląda szpital po ugaszeniu pożaru. Pod szpitalem pierwszą osobą, którą spotykam jest Maria Ilnicka-Mądry. Dyrektorem została niecałe dwa miesiące wcześniej, 1 lutego, w dniu swoich urodzin. Trudno wyobrazić sobie co mogła czuć patrząc na zrujnowany szpital. Jak wiele osób załamałoby się w takiej sytuacji? Jak wiele potrafiłoby racjonalnie działać? Ilu zmieniłoby katastrofę w rozwój i sukces szpitala?

Przed objęciem dyrekcji szpitala doktor Mądry była szefem ZOZ-u przy ul. Starzyńskiego. W przychodni tej pracowało kilka osób z mojej kliniki. Były to osoby o różnym podejściu do przeło-



Reprodukcja portretu ś.p. dr n. med. Marii Ilnickiej-Mądry (płótno, olej 50x40 cm) autorstwa Mieczysława Chruściela

zonych. Często bardzo krytycznym. Wszystkie one nie mogły nachwalić się doktor Mądry. Nie słyszałem żadnego krytycznego komentarza, jak to w przypadku przełożonych często bywa.

Przez 5 lat pracowałem pod bezpośrednim kierownictwem doktor Marii Ilnickiej-Mądry. Na Unii Lubelskiej utworzono Oddział Kliniczny Chirurgii Hepatobiliarnej. Całkowicie nowa jednostka, w której oprócz codziennej pracy chirurgicznej, wykonywano przeszczepy wątroby. Organizacyjnych problemów było bardzo dużo. Mądry, mimo całkowicie nowych zagadnień, „ogarniała” wszystko znakomicie. Pamiętam częste wizyty w jej gabinecie, gdzie trudne sprawy były załatwiane szybko i definitywnie. Na biurku po prawej stronie stał duży kalkulator i gdy zachodziła taka potrzeba, dyrektor dokonywała błyskawicznych obliczeń, nie przerywając rozmowy. Miała nie-

wątpliwie zdolności matematyczne, ale w jej działaniach dominował przede wszystkim szybki przegląd sytuacji i wyciągnięcie właściwych wniosków. Takie samo wrażenie odniosłem, gdy nie tak dawno odwiedziłem ją w gabinecie przewodniczącego sejmiku województwa zachodniopomorskiego. Kończyła właśnie pracę i podpisywała dokumenty, które spływały w ciągu dnia. Dotyczyły bardzo różnych spraw. We wszystkich była doskonale zorientowana, często lepiej od osoby, która je przedstawiała. Jej pracowitość, tak często podkreślana we wspomnieniach o niej, nie wynikała z czasu poświęconego obowiązkom, ale z jakości pracy. Mówiła, że gdy ma trudny problem do rozwiązania, pomaga jej tabliczka czekolady z orzechami. Sądząc po jej figurze, rzadko po nią musiała sięgać.

Najdłuższa moja współpraca z doktor Mądry była związana z działalnością w izbie lekarskiej. Była ona jedną z osób, które organizowały struktury i sposób funkcjonowania odrodzonego samorządu lekarskiego. Była członkiem Rady Lekarskiej przez pierwsze trzy kadencje, pełniąc funkcję jej wiceprzewodniczącej. Później, ze względu na obciążenia związane z kierowaniem szpitalem, pełniła mniej eksponowane funkcje w sądzie lekarskim i komisji rewizyjnej. Niezależnie od stanowiska, należała do wcale nielicznych osób z naszego środowiska określających się stwierdzeniem: „izba to My”, a nie „Oni”. Ona sama wy-

rażała opinię, że samorząd był dla niej szkołą społecznej edukacji. Była osobą bardzo cenną dla naszego środowiska. Zarówno w bezpośrednich działaniach organizacyjnych w ramach izby lekarskiej, jak i wtedy gdy pełniła funkcje poza naszym samorządem. Byliśmy z niej dumni. Pamiętne było spotkanie z jednym z ministrów zdrowia z decydentami w ochronie zdrowia z naszego województwa. Potrafiła przygwoździć głównego lokatora pałacu na Miodowej rzeczowymi argumentami, podanymi bez emocji, z żelazną logiką. Tak jak to robiła na co dzień. Minister nie był mógł być zadowolony, ale wielokrotnie później doktor Mądry była powoływana do różnych ciał doradczych, nie tylko przez tego ministra. Jej kariera polityczna również wynikała z fachowości (nie tylko medycznej) i cech osobowości, a nie z układów partyjnych. Często żartowała, że jest Mądra po mężu. Dla nas – była po prostu MĄDRA. Kiedy nie tak dawno odszedł dr Mikee, żaliłem się jej, że straciłem znakomitego rozmówcę. „To teraz dzwoń częściej do mnie” – odparła. Niestety tych rozmów było zbyt mało – czas jest nieubłagany.

Czy można osobę o tak bogatym dorobku życiowym, określić jednym zdaniem? Wydaje się to trudne, wręcz niemożliwe. Ale chyba jest coś takiego: doktor Mądry miała klasę. Potrafiła ją zachować w bardzo różnych okolicznościach. I taką ją zapamiętamy. ■

Ireneusz Mazurski

## WSPOMNIENIE DR. PIOTRA GRYBOWSKIEGO (1964–2023)

Pochodził ze Skarżyska-Kamiennej, ale dzieciństwo i wczesną młodość spędził w Kielcach. Tam też ukończył Liceum Ogólnokształcące. Był absolwentem Akademii Medycznej w Łodzi (1985–1992). W okresie studiów wziął roczny urlop dziekański i wyjechał do Anglii celem doskonalenia języka. Początkowo pracował w Kielcach, a następnie przez kilkanaście lat w szpitalu w Sieradzu. Tam uzyskał specjalizację z chorób wewnętrznych. Przez ponad 12 lat był związany z Nowogardem, gdzie mieszkał, a ostatnio z zespołem Poradni Rodzinnych MIL-MED w Gryficach.

W opinii współpracowników, a zwłaszcza pacjentów, pozostanie w pamięci jako lekarz kompetentny, życzliwy, pracowity, serdeczny. Od 3 lat zmagał się z postępującą chorobą, która coraz bardziej utrudniała Mu funkcjonowanie, ale w swojej wrodzonej skromności nigdy nie żalił się, a walcząc ze swoim cierpieniem dla wszystkich był

uśmiechnięty. Prawie do końca przyjmował pacjentów w swoim gabinecie.



Po Mszy Świętej pogrzebowej (którą odprawił Jego pacjent ksiądz Stanisław) na nowogardzkim cmentarzu w imieniu współpracowników pożegnała Piotra w bardzo wzruszających słowach doktor Magdalena Leśniak. Mówiła ona o jego dobrym sercu i stałej gotowości do pomocy czy udzieleniu porady w trudniejszych przypadkach. Wspierał także w momentach, gdy nagle dochodziło do zmian podczas dyżurów i potrzebne było zastępstwo. Doktor Leśniak we wspomnieniu przywołała postać św. Brata Alberta oraz ideę, aby być dobrym jak chleb. I chociaż nie ma ponoć ludzi niezastąpionych, tu na pewno będzie nam wszystkim dobrego doktora Piotra brakowało. ■

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość, że odeszła od nas

**Dr n. med.  
MARIA ILNICKA-MĄDRY**

Wiceprzewodnicząca Okręgowej Rady Lekarskiej w Szczecinie II i III kadencji  
Członek Prezydium Okręgowej Rady Lekarskiej i Członek Okręgowej Komisji Wyborczej I kadencji  
Członek Okręgowego Sądu Lekarskiego IV kadencji  
Członek Okręgowej Komisji Rewizyjnej V kadencji  
Delegat na Okręgowy Zjazd Lekarzy OIL w Szczecinie VIII kadencji  
Honorowy Członek Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie  
Odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi i Złotą Odznaką Honorową Gryfa Zachodniopomorskiego  
Wyróżniona „Złotą Odznaką OIL w Szczecinie”  
Wyrazy głębokiego współczucia dla rodziny, przyjaciół i współpracowników Pani Doktor  
składają  
Prezes i członkowie Okręgowej Rady Lekarskiej w Szczecinie

„Ci, których kochamy nie umierają nigdy, bo miłość, to nieśmiertelność” (Emily Dickinson)

**Dr n. med. JOLANCIE RABUS**

Prezes Chóru OIL “Remedium” w Szczecinie  
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci  
**MĘŻA**  
składają  
Prezes i członkowie Okręgowej Rady Lekarskiej w Szczecinie oraz pracownicy biura OIL w Szczecinie

Pani

**Dr n. med. IWONIE RAWICKIEJ**

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci  
**MAŁŻONKA**  
składają koleżanki i koledzy z Oddziału Zachodniopomorskiego Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich

Szanownej Pani

**Dr JOLANCIE BOCHIŃSKIEJ**

wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia w tych trudnych chwilach po stracie  
**MĘŻA**  
składa  
Komisja Stomatologiczna ORL w Szczecinie

Wyrazy głębokiego współczucia i najszczerze kondolencje z powodu odejścia

**MĘŻA**

**dla Dr KRYSZTYNY  
DMOWSKIEJ-POLACZEK**

**oraz jej Rodziny**

składają  
członkowie OIL w Szczecinie

Józef Janowski

## KOŁO SENIORA – STARGARD

Stargardzcy lekarze seniorzy spotkali się 19 kwietnia 2023 r. już po raz drugi w gościnnych pomieszczeniach Domu Kultury Kolejarz w Stargardzie.

Wierni naszemu mottu „Spotykamy się, wspominamy, nie zapominajmy o sobie” wspominaliśmy naszego kole-

gę lekarza Tadeusza Kalinowskiego (1927–1973). Był on specjalistą chorób płucnych, długoletnim ordynatorem Oddziału Chorób Płucnych (1954–1973), a także dyrektorem Szpitala im. Kazimierza Dłuskiego w Stargardzie Szczecińskim (1955–1973). W spotkaniu wzięła udział jego rodzina – synowie, synowe oraz wnuczki. Wspólnie wspominaliśmy Tadeusza Kalinowskiego.

Pamiętaliśmy także o naszym koledze, lekarzu Januszu Bielewicz, specjalście położnictwa i ginekologii, który właśnie obchodzi 60 lat pracy. Naszym gościem była prof. Halina Ey-Chmielewska, wiceprezes ORL Szczecin i prezes Koła Seniora ORL.

Przy smacznym poczęstunku dzieliliśmy się wspomnieniami o czasach bezpowrotnie minionych, a o których nie powinniśmy zapominać. Zastanawialiśmy się również nad planami na przyszłość. W wydarzeniu wzięło w sumie udział 40 koleżanek i kolegów.

Rozstając się, myśleliśmy już o następnych naszych spotkaniach. ■







# LEKARKI PŁYWAJĄ NA MEDAL!

Nasze lekarki-pływaczki uczestniczyły w XVIII Mistrzostwach Polski Lekarzy w Pływaniu, które odbyły się w dniach: 20–22.04.2023r. w Dębicy. W tegorocznych zawodach naszą Izbę reprezentowały trzy panie: Anna Stocka, Iwona Damljanović-Wacławik oraz Joanna Stępień-Gielo.

Historia udziału przedstawicieli Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie w zawodach pływackich dla lekarzy sięga 2005 roku. To właśnie wtedy szczecińska reprezentacja pojawiła się na Igrzyskach Lekarskich w Zakopanem, co zapoczątkowało nową tradycję.

- Od tego momentu, nieprzerwanie jeździmy na Mistrzostwa Polski Lekarzy w Pływaniu czy właśnie na Igrzyska – opowiada dr Iwona Damljanović-Wacławik.
- Liczebność naszej reprezentacji jest różna, ale zawsze znajdują się chętni, którzy chcą powalczyć.

Członkowie reprezentacji trenują na własną rękę. Zawodnicy nie mają wspólnych treningów, ale mają ten sam cel – poprawa swojego samopoczucia, zdrowy i aktywny styl życia. Wśród lekarzy – pływaków znajdują się amatorzy, triathloniści czy zawodnicy klubów pływackich. Wszystkich łączy jedna wspólna pasja do pływania, bo specjalizacje, którymi się zajmują są bardzo różne. W tegorocznych Mistrzostwach Polski panie wywalczyły ponad 20 medali – 12 złotych, 7 srebrnych i 4 brązowe.

- Potencjał naszej Izby jest bardzo duży. W tym roku byłyśmy we trzy i udało nam się zająć 6 miejsce w klasyfikacji drużynowej izb lekarskich. Ale w poprzednich latach drużynowo wielokrotnie stawaliśmy na pudle. Tak

naprawdę nie ma znaczenia jak ktoś pływa, nie trzeba być wyśmienitym pływakiem. Ja akurat przed wieloma laty pływałam w klubie sportowym Stal Stocznia i tak już mi zostało, ale znam też osoby, które w wieku 40 lat nauczyły się pływać, bo chciały wziąć udział w Mistrzostwach – mówi nasza rozmówczyni.

Udział w Mistrzostwach to nie tylko zdrowa sportowa rywalizacja, ale także okazja do integracji i uczestnictwa w ciekawych wykładach z zakresu medycyny sportowej. Organizatorzy przygotowują dla uczestników wiele wydarzeń dodatkowych.

- Zawody to czas zabawy. Rywalizujemy, ale także wspólnie świętujemy w czasie balu. Podczas zawodów organizowane są również konkurencje dla całych rodzin. Towarzyszą temu niesamowite emocje i wspaniała atmosfera – opowiada dr Iwona Damljanović-Wacławik.

Nabór do reprezentacji pływackiej Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie jest cały czas otwarty. Każdy może dołączyć i w przyszłym roku wspólnie z innymi lekarzami wybrać się na już 19 edycję Mistrzostw Polski Lekarzy w Pływaniu. Zachęcamy wszystkich lekarzy do udziału w przyszłorocznych zawodach. ■

Koło Seniora

## OGŁOSZENIE

Serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych Seniorów na

### dwugodzinny rejs czarterem po Odrze

14 czerwca 2023 r. godz. 15:00

Zgłoszenia imienne przyjmują:

- przewodnicząca Koła Seniora ORL w Szczecinie dr hab. n. med. Halina Ey-Chmielewska
- pracownik zajmujący się sprawami Koła – Joanna Szawarejko, tel. **914 876 420**

### ZATRUDNIĘ LEKARZA/LEKARZA DENTYSTĘ

Zatrudnię stomatologa (minimum 2–3 letnie doświadczenie), który chce rozwijać się zawodowo poprzez współdziałanie w realizacji kompleksowych planów leczenia z wykorzystaniem stomatologii cyfrowej, ze szczególnym uwzględnieniem stomatologii estetycznej i rekonstrukcyjnej. Umowa B2B (%). Osoby zainteresowane proszę o przesłanie CV na adres: stomatolog360@gmail.com”.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Szczecinie zatrudni lekarzy z tytułem specjalisty na stanowiska Lekarzy orzeczników Oddziału lub Lekarzy – członków komisji lekarskich w pełnym wymiarze godzin lub innym dogodnym wymiarze czasu pracy. Dodatkowe informacje w sprawie zatrudnienia można uzyskać na stronie [www.zus.pl](http://www.zus.pl) w zakładce Praca dla lekarzy lub telefonicznie pod numerem 91 459 69 07 oraz na stronie [www.oil.szczecin.pl](http://www.oil.szczecin.pl) w zakładce Ogłoszenia.

NZOZ SANUS w Nowogardzie zatrudni lekarza do pracy w poradni okulistycznej. Kontrakt z NFZ oraz możliwość praktyki prywatnej, a także badań konsultacyjnych medycyny pracy. Zainteresowanych prosimy o kontakt z kierownikiem przychodni dr Anną Fedorczyk-Smolirą pod nr 606 125 591, bądź na adres mailowy [sanus@op.pl](mailto:sanus@op.pl)

Specjalistyczny gabinet ortodontyczny nawiąże współpracę z młodym (ciałem lub duchem) lekarzem dentystą z min. 2-3 letnim doświadczeniem zawodowym, w celu zespołowej opieki stomatologicznej pacjentów (zakres: profilaktyka, stomatologia, endodoncja, protetyka, chirurgia). Oferujemy w pełni wyposażony gabinet, pacjenci prywatni, miła atmosfera, elastyczny grafik pracy. Dobra lokalizacja, dogodny dojazd. Tel. +48 721 777 59.

Szpital Rehabilitacyjny Świętego Karola Boromeusza w Szczecinie podejmie współpracę na podstawie umowy o udzielanie świadczeń zdrowotnych z lekarzami następujących specjalizacji:

- kardiologia
- neurologia
- choroby wewnętrzne

Kontakt: 783 855 025 lub [kadry@szpitalrkb.pl](mailto:kadry@szpitalrkb.pl)

### SPRZEDAŻ, WYNAJEM POMIESZCZEŃ

Sprzedam gabinet stomatologiczny. Lokal parter 64 m<sup>2</sup>, własność, 2 unity, narzędzia, kartoteka. Szczecin Pogodno. Tel 606 666 249

Posiadam na wynajem gabinet stomatologiczny – w pełni wyposażony, z unitem Sternweber, radiowizjografią Gendex, w lokalu o wysokim standardzie, funkcjonującym od lat jako prywatna, specjalistyczna placówka medyczna. Możliwa współpraca z ortodontą na miejscu, w sąsiednim gabinecie. Wszystkie odbiory. Dobra lokalizacja, dogodny dojazd. Tel. +48 721 777 759.

Sprzedam unit stomatologiczny włoskiej firmy Castellini, typ: thesi 2. Używany, zadbane, nowa tapicerka (pomarańcz), ssak do mokrej pompy (bez pompy), lampa, 5 rękawów (od dołu), fotelik lekarski. Tel. +48 721 777 759.





**POSZUKUJEMY LEKARZY O SPECJALNOŚCIACH**

**GASTROLOG, NEUROLOG, LEKARZ RODZINNY, CHIRURG DZIECIĘCY, CHIRURG OGÓLNY**

do pracy w Centrum Zdrowia w miejscowościach

**Gryfino, Łobez, Resko, Ińsko (zachodniopomorskie)**

**Oferujemy:**

- gwarancję stabilności warunków wynagrodzenia i zatrudnienia,
- elastyczną formę zatrudnienia wg preferencji: umowę o pracę, kontrakt lub umowa zlecenie,
- atrakcyjne wynagrodzenie,
- pracę w oparciu o najwyższe standardy opieki nad pacjentem na wysokiej jakości specjalistycznym sprzęcie,
- możliwość rozwoju zawodowego w międzynarodowej firmie.

**Oczekujemy:**

- wykształcenia medycznego (tytuł lekarza specjalisty lub lekarz w trakcie specjalizacji - po drugim roku specjalizacji)
- prawo wykonywania zawodu
- umiejętności obsługi komputera

**Warto z nami pracować, gdyż:**

- troszczymy się o bezpieczeństwo Twojej pracy,
- mamy ważną misję do spełnienia wobec naszych pacjentów,
- pracujemy na własnym, nowoczesnym sprzęcie, by dbać o zdrowie i życie,
- mamy wiedzę i doświadczenie, by się nimi dzielić.

Osoby zainteresowane prosimy o nadsyłanie CV z zamieszczeniem klauzuli o ochronie danych osobowych na adres e-mail: [madalena.ritter@fmc-ag.com](mailto:madalena.ritter@fmc-ag.com) lub o kontakt telefoniczny pod numerem **693 162 216**

Więcej informacji o firmie na naszej stronie [www.neohrocare.pl](http://www.neohrocare.pl)

## OGŁOSZENIE

Oferuję do wynajęcia **dwa gabinety lekarskie** w przychodni w centrum Szczecina (obok urzędu miejskiego):

Jeden stomatologiczny (może być z wyposażeniem), natomiast drugi gabinet doskonale nadaje się dla lekarza przyjmującego w systemie godzinowym lub też w najmie miesięcznym.

Gabinety posiadają wspólną recepcję, poczekalnię, zaplecze sanitarne i socjalne.

Wiadomość tel.: **606 234 000**

## KOMENTARZ REDAKTORA NACZELNEGO „VOX MEDICI”

Publikacja tego listu jest dowodem na to, że moje słowa z pierwszego „wstępuniaka”, który został opublikowany w „Vox Medici” (nr 1/2023), to nie jest pusta deklaratywność, a chęć realnego i otwartego dialogu ze wszystkimi lekarzami i lekarzami dentykami Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie.

Wśród lekarzy szczecińskich są zarówno osoby konserwatywne i głęboko wierzące, jak i osoby o poglądach liberalnych – dla każdego musi być miejsce na łamach takiego czasopisma jak „Vox Medici”. Chciałbym jednocześnie, by żadna z opublikowanych treści nie godziła w jakiegokolwiek uczucia światopoglądowe.

Wspomniany list Stowarzyszenia Lekarzy Katolickich jest wyrazem przekonań ważnej części naszej społeczności lekarskiej, co bardzo szanuję. Jako redaktor naczelny jednak nie podpisuję się pod sformułowaniami dotyczącymi „wydumanych problemów” czy „wąskiej grupy społecznej”. To język wykluczający, z którym nie jest mi po drodze.

Michał Kaczmarek  
redaktor naczelny „Vox Medici”

Katolickie Stowarzyszenie Lekarzy Polskich  
Oddział Zachodniopomorski  
al. Papieża Pawła VI nr 2  
Szczecin

Szczecin, 5.01.2023 r.

Sz. Pan  
Redaktor Naczelny „Vox Medici”  
ul. Wieniawskiego 23  
Szczecin

List do Redakcji

Szanowna Redakcjo,

W imieniu Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich chcielibyśmy przedstawić refleksje dotyczące „Vox Medici” nr 4/256. W naszej ocenie oddany do rąk czytelników Vox Medici” nr 4/256 szkodzi treścią niektórych artykułów, budzi niesmak i niepokój co dalej.

Autorce artykułu o toaletach dla osób niebinarnych, poszukującej wydumanych form zwracania się do pacjentów należy życzyć, aby ku tęczącej przyszłości, jak pisze, podążyła realizując się na łamach innego typu czasopism.

Andrea Vos, przedstawiający się jako propagator poliamorii, namawia do znieszczenia pięknego języka polskiego w imię łamania nieistniejących barier komunikacyjnych z wąską grupą ludzi o odmiennej orientacji seksualnej. Oby do tego nie doszło.

Zdziwienie budzi artykuł reklamujący wysokopłatne techniki relaksacyjne zapożyczone z buddyzmu, wykorzystywane komercyjnie przez grupę osób mogących budzić wątpliwość co do ich intencji.

W kolejnym artykule udzielane są rady dla lekarza, który nie potrafi wyhamować emocji w kontakcie z pacjentem. Odwraca to zupełnie oczywistą zasadę umiejętnego wpływania na emocje pacjenta, który w stresie związanym z jego chorobą takie emocje ujawnia.

Jednocześnie postulujemy organizowanie większej liczby szkoleń dotyczących relacji lekarz-pacjent.

Zarząd Oddziału Zachodniopomorskiego  
Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich

*Teresa Konarska-Hodowicz*  
*Agnieszka Chlebinińska-Gonczar*  
*J. Mienoch*  
*Krzysztof Jędrzejewski*  
*Marta Szczępaniec*  
*Michał Surowski*





**PREZES ORL**  
Michał Buśła

**RZECZNIK ODPOWIEDZIALNOŚCI ZAWODOWEJ**  
Marek Rybkiewicz

**WICEPREZESI ORL**  
Hubert Bogacki  
Jacek Bujko  
Halina Ey-Chmielewska

**Okręgowa Izba Lekarska w Szczecinie**

ul. Wieniawskiego 23  
71-130 Szczecin

tel.: 91 487 49 36 (centrala)  
tel.: 91 487 37 24 (centrala)  
tel.: 91 487 48 98 (centrala)  
e-mail: [biuro@oil.szczecin.pl](mailto:biuro@oil.szczecin.pl)  
[www.oil.szczecin.pl](http://www.oil.szczecin.pl)

facebookb: <https://www.facebook.com/oilwszczecin/>

ING Bank Śląski, nr konta: **74 1050 1559 1000 0022 5989 4638**

**GODZINY PRACY BIURA:**

**BIURO**

Przyjęcia interesantów: poniedziałek, czwartek: 8.00-16.00, wtorek, środa, piątek: 7.30-15.30

**DYREKTOR**

Michał Włochal, [michal.wlochal@oil.szczecin.pl](mailto:michal.wlochal@oil.szczecin.pl)

**BIURO PODAWCZE, INFORMACJA:**

Kamil Szula, [kamil.szula@oil.szczecin.pl](mailto:kamil.szula@oil.szczecin.pl)  
Tel.: 91 487 49 36 (centrala)

**SEKRETARIAT**

mgr inż. Marta Mielcarek, [marta.mielcarek@oil.szczecin.pl](mailto:marta.mielcarek@oil.szczecin.pl)  
centrala, w. 1  
fax 91 487 75 61  
poniedziałek, czwartek: 8.00–16.00/ wtorek, środa, piątek: 7.30–15.30

**OKRĘGOWY REJESTR LEKARZY**

(Prawa Wykonywania Zawodu)

mgr inż. Lidia Borkowska, [lidia.borkowska@oil.szczecin.pl](mailto:lidia.borkowska@oil.szczecin.pl)  
centrala, w. 3

mgr Agata Baranowska, [agata.baranowska@oil.szczecin.pl](mailto:agata.baranowska@oil.szczecin.pl)  
centrala, w. 4

poniedziałek, czwartek: 8.00–16.00/ wtorek, środa: 7.30–15.30/ piątek: NIECZYNNIE

**REJESTR INDYWIDUALNYCH PRAKTYK LEKARSKICH**

Sylwia Krzysztofik, [sylwia.krzysztofik@oil.szczecin.pl](mailto:sylwia.krzysztofik@oil.szczecin.pl)  
centrala, w. 2

poniedziałek, czwartek: 8.00–16.00/ wtorek, środa: 7.30–15.30/ piątek: NIECZYNNIE

**BIURO OKRĘGOWEGO RZECZNIKA ODPOWIEDZIALNOŚCI ZAWODOWEJ, KOMISJA BIOETYCZNA**

mgr Paulina Hajdukiewicz, [paulina.hajdukiewicz@oil.szczecin.pl](mailto:paulina.hajdukiewicz@oil.szczecin.pl)

mgr Szymon Paciorek, [szymon.paciorek@oil.szczecin.pl](mailto:szymon.paciorek@oil.szczecin.pl)

centrala, w. 6

poniedziałek, czwartek: 8.00–16.00/ wtorek, środa, piątek: 7.30–15.30

**„VOX MEDICI”**

mgr Małgorzata Amanowicz, [malgorzata.amanowicz@oil.szczecin.pl](mailto:malgorzata.amanowicz@oil.szczecin.pl)

centrala, w. 8

poniedziałek, czwartek: 8.00-16.00/ wtorek, środa, piątek 7.30-15.30

**KOMISJA DS. KSZTAŁCENIA PODDYPLOMOWEGO**

mgr inż. Marta Mielcarek, [marta.mielcarek@oil.szczecin.pl](mailto:marta.mielcarek@oil.szczecin.pl)

centrala, wew. 1

poniedziałek, czwartek: 8.00-16.00/ wtorek, środa, piątek 7.30-15.30

**KOMISJA DS. KULTURY, SPORTU I REKREACJI**

**KARTY MULTISPORT**

Agata Marcinkowska, [agata.marcinkowska@oil.szczecin.pl](mailto:agata.marcinkowska@oil.szczecin.pl)

Tel. 91 4864778

**REJESTR PODMIOTÓW PROWADZĄCYCH KSZTAŁCENIE PODDYPLOMOWE, KOŁO SENIORA, KOMISJA STOMATOLOGICZNA, KOMISJA HISTORYCZNA**

Joanna Szawarejko, [joanna.szawarejko@oil.szczecin.pl](mailto:joanna.szawarejko@oil.szczecin.pl)

91 487 6420

poniedziałek, czwartek: 8.00-16.00/ wtorek, środa, piątek 7.30-15.30

**BIURO OKRĘGOWEGO SĄDU LEKARSKIEGO**

mgr Agnieszka Falkowska, [agnieszka.falkowska@oil.szczecin.pl](mailto:agnieszka.falkowska@oil.szczecin.pl)

centrala, w. 9

Przyjęcia interesantów: poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, piątek: 8.00–15.00

**REDAKTOR NACZELNY**

Michał Kaczmarek, [michal.kaczmarek@oil.szczecin.pl](mailto:michal.kaczmarek@oil.szczecin.pl)

**SEKRETARZ REDAKCJI**

Marta Zabłocka

**KOLEGIUM REDAKCYJNE**

Mieczysław Chruściel

Julia Knop

Lew Michał Lizak

Aleksander Matysiak

**ILUSTRACJE**

Materiały własne OIL Szczecin

**KOREKTA JĘZYKOWA**

Robert Błaszak, [rblaszak@interia.pl](mailto:rblaszak@interia.pl)

**OPRACOWANIE GRAFICZNE, SKŁAD I DRUK**

Agencja Wydawnicza ARG I sc

P. Pacholec, J. Prorok, R. Błaszak

Wodzisławska 16, 52-017 Wrocław

tel. +48 601 912 644

e-mail: [argi@wr.home.pl](mailto:argi@wr.home.pl)

[www.argi.pl](http://www.argi.pl)

**UWAGA!**

Reklamy przyjmujemy wyłącznie w formatach TIFF lub PDF, kolorystyka CMYK, minimalna rozdzielczość zdjęć 300 dpi, czcionki zamienione na krzywe, spad po 3 mm z każdej strony (nie dotyczy ogłoszeń ramkowych), wielkość zgodna z zamówionym modulem. Redakcja ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Sekretariat nie przygotowuje tekstów do publikacji. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji nadesłanych tekstów. Nie gwarantujemy publikacji materiałów, które nie zostały zamówione. Przedruk artykułów oraz wykorzystywanie zdjęć za zgodą redakcji. Redakcja musi być powiadomiona o nadesłaniu materiałów zamieszczonych w innych publikacjach.

**CENNIK OGŁOSZEŃ**

Cennik ogłoszeń znajduje się na stronie internetowej Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie w zakładce VOX MEDICI - Informacje ogólne.

**HARMONOGRAM PRZYJMOWANIA MATERIAŁÓW I WYSYŁKI NAJBLIŻSZEGO WYDANIA VOX MEDICI**

„Vox Medici” wrzesień (2023 – 03/261)

ostateczny termin nadsyłania materiałów 18 sierpnia 2023 r.

wysyłka do odbiorców 29 września 2023 r.

**KONTAKT:**

[voxmedici@oil.szczecin.pl](mailto:voxmedici@oil.szczecin.pl)

**KSIEGOWOŚĆ, KASA, WINDYKACJA SKŁADEK**

mgr Małgorzata Amanowicz

centrala, w. 8

mgr inż. Marta Mielcarek

centrala, w. 1

poniedziałek, czwartek: 8.00-16.00/ wtorek, środa, piątek 7.30-15.30

**DANE DO OPŁACENIA SKŁADEK**

Okręgowa Izba Lekarska w Szczecinie

ul. Wieniawskiego 23, 71-130 Szczecin

WPLĄT SKŁADEK NALEŻY DOKONYWAĆ NA INDYWIDUALNE KONTA BANKOWE PRZYPISANE KAŻDEMU LEKARZOWI/ LEKARZOWI DENTYŚCIE WG NR PWZ

GENERATOR NUMERÓW KONT ZNAJDUJE SIĘ NA STRONIE INTERNETOWEJ OIL [WWW.OIL.SZCZECIN.PL](http://WWW.OIL.SZCZECIN.PL) W ZAKŁADCE SKŁADKI/KONTA INDYWIDUALNE





# KOMISJA DS. KULTURY SPORTU I REKREACJI



## Nasze grupy i sekcje

- ▶ Chór OIL REMEDIUM
- ▶ Grupa Plastyczna „Stajenka”
- ▶ Sekcja pływacka
- ▶ Sekcja piłki nożnej
- ▶ Treningi squasha

## Nasze Wydarzenia Kulturalne, Sportowe i Rekreacyjne w 2023 roku

- ▶ Dofinansowanie kart sportowych - MultiSport
- ▶ Dzień Dziecka z OIL w Szczecinie
- ▶ Mikołajki z OIL w Szczecinie
- ▶ 25-lecie Chóru OIL REMEDIUM
- ▶ Mistrzostwa Polski Lekarzy w Siatkówce Piłkowej
- ▶ Turniej Tenisowy Lekarzy
- ▶ Mistrzostwa Polski Lekarzy w Golfie
- ▶ Turniej Piłki Nożnej

[www.oil.szczecin.pl](http://www.oil.szczecin.pl)





## **Czytelniczko! Czytelniku!**

NOWOCZESNOŚĆ I EKOLOGIA  
E-wydanie „Vox Medici”

Złóż deklarację\*. Czytaj biuletyn online.

\*szczegóły w środku „Vox Medici”